

2-zine

andegrandZine #01

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

Wstępniak

Ooooooh yeah - czyli w końcu udało się! Masz właśnie przed oczami pierwszy numer naszego nowego dzieła, czyli **Andegrand Zine #01**.

Po prawie roku rozwijania naszego portalu www.andegrand.pl, który przeobraził się z witryny prezentującej firmę w całkiem bogaty merytorycznie serwis - zdecydowaliśmy się na wydanie swojego magazynu. Ze względu na dobrodziejstwa techniki zdecydowaliśmy się na opublikowanie go w formie elektronicznej. Po co zresztą mielibyście płacić za papier i farby drukarskie, skoro możecie otrzymywać co miesiąc zine'a z solidną porcją informacji, całkowicie za darmo?

Zależało nam na tym, aby zachować jak najwyższy poziom artykułów i jednocześnie nie pisać "o niczym". Zebrałiśmy ciekawy zespół ludzi z licznymi pomysłami. Pamiętajcie, że to dopiero początek - będziemy robić wszystko, żeby z numeru na numer zine był ciekawszy. W tym numerze możecie przeczytać m. in. relację z "Air&Style 2003", rozmowę z Jarkiem Pijewskim, historię szczecińskiej deski autorstwa Kaczora, ciekawy artykuł o ekstremalnych odmianach kolarstwa i wiele innych ciekawych materiałów.

Życzymy wam przyjemnej lektury... Czekamy na wszelkie sugestie, opinie i propozycje współpracy pod adresem ezine@andegrand.pl. Wystarczy już tego pisania słowem wstępu - przejdźmy od słów do czynów...

Andegrand Team

ANDEGRAND.PL

SKATEBOARD

ROLKI

SNOWBOARD

BMX

EXTREME

MUZYKA

Oficjalne wyniki konkursu reporterskiego

Pierwsza edycja konkursu reporterskiego przeszła do historii. Konkursu, który rozpoczął się 8 października i miał trwać do końca 2003 roku, ale ze względu na Wasze prośby i liczne protesty odnośnie nieuczciwych głosów, zdecydowaliśmy się przedłużyć konkurs do 20 stycznia 2004 roku. Rozpoczynając konkurs w najśmielszych marzeniach nie spodziewaliśmy się, że będzie się on cieszył tak ogromnym zainteresowaniem i będą mu towarzyszyć tak duże emocje.

Niestety zdarzały się oszustwa i dochodziło do częstych nieporozumień. Zdarzały się również zabawne historie, jak na przykład wielbicieleka pewnego skatera, która postanowiła przypodobać mu się poprzez wielokrotne głosowanie na jego zdjęcia (a my wykluczaliśmy chłopaka z konkursu). Albo nasz znajomy, znakomity fotograf, który z miejsca został posądzony o to, że jego fotki są tak dobre, że na pewno musiał je ukraść!! Na szczęście wszystkie nieporozumienia mamy już za sobą.

No więc czas na rozstrzygnięcia - Panie i Panowie, Ladies and Gentleman, oto oficjalne wyniki:

Konkurs na najlepsze zdjęcie:

1. Miejsce Michał Chmiela (MIK) z Krakowa

2. Miejsce Mateusz Kamiński (ollie) z Oświęcimia



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

3. Marcin Kucz (BooTs) z Gdyni



4. Maciek Rybicki (zero17) z Środy Śląskiej



5. Dariusz Paterak (rumunek2) z Gliucholaz:



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL

SKATEBOARD

ROLKI

SNOWBOARD

BMX

EXTREME

MUZYKA

Wyniki Konkursu na najlepszy artykuł:

1. Rypson - "Czym tak naprawdę jest Break Dance?"
2. Barbara Birek (cn) z Włocławka - "Graffiti w rymach"
3. Agnieszka Śiwek (aka) z Gorlic - "Moda na hip-hop"
4. Roman Wojtyś (romi) z Krakowa - "Breakdance jak narkotyki!"
5. Katarzyna Lichota (lillix) ze Szczecina - "Sporty ekstremalne: głupota czy wyzwanie?"

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom!!

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

KONKURSY

KONKURS WOODCAMP 2004

Ogłaszamy kolejny konkurs - dla wszystkich kochających zimowe szaleństwo. Nagrodą będzie dofinansowanie dla 5 osób wyjazdu na obóz snowboardowy Winter Woodcamp 2004, który odbędzie się w Czechach w Szpindlerowym Młynie. Zwycięscy będą mieli zagwarantowany wyjazd na ten obóz w połowie ceny. Każdy z nich po opłaceniu jedynie 500 pln (resztę, czyli drugie tyle dokładamy my :-)), weźmie udział w fantastycznym wyjeździe, gdzie będzie mógł doskonalić swoje umiejętności snowboardowe, pod okiem wykwalifikowanych instruktorów, na profesjonalnym snowparku. Termin obozu: 07.02 - 14.02.2004. Żeby wziąć udział w konkursie wystarczy odpowiedzieć na kilka pytań (po przeczytaniu zine'a nikt nie powinien mieć z nimi problemu):

1. Kto wygrał grudniowe zawody Air & Style rozgrywane w Austrii?
2. W jakiej miejscowości odbyły się te zawody?
3. Wymień przynajmniej trzy miejscówki snowboardowe w Bieszczadach
4. Na której olimpiadzie po raz pierwszy zobaczymy BMX?

Aby udzielić odpowiedzi odwiedźcie www.andegrand.pl - dział konkursy!! Konkurs trwa do 31 stycznia 2004. Wszystkie szczegółowe informacje na temat warunków zakwaterowania, wyżywienia i dojazdów możecie znaleźć na stronie: <http://woodcamp.com.pl/zima/zima.htm>

KONKURS SKATEBOARDOWY

Drugi konkurs jest skierowany do skateboardzystów. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody w postaci: trzech blatów firm Santa Cruz lub Bootleg (do wyboru) oraz dwie deskorolki kompletne firmy RIGID 7. Co zrobić żeby wziąć udział w losowaniu nagród?? Wystarczy odpowiedzieć na kilka prostych pytań (na stronie www.andegrand.pl):

1. Wymień trzy firmy sponsorujące Jarka Piljowskiego.
2. Wymień przynajmniej pięciu prosów, których przejazdy możemy oglądać w filmie "Really Sorry".
3. Ile lat ma Arto Saari?
4. Wymień cztery odmiany ekstremalnego kolarstwa.

Jeżeli macie problem z udzieleniem poprawnych odpowiedzi - szukajcie uważnie w zinie - na pewno je znajdziecie!! Konkurs trwa do 22 lutego.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL

SKATEBOARD

ROLKI

SNOWBOARD

BMX

EXTREME

MUZYKA



B3™ B3FREE
CLOTHING COMPANY

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

Rozmowa z Jarkiem Pijewskim

W pierwszym numerze przybliżymy Wam sylwetkę Jarka Pijewskiego, pochodzącego z miasta Łodzi, jedynego w swoim rodzaju hardcore'owca. Jarek jest m. in Mistrzem Polski z zawodów w Łodzi z 1998 roku. Oprócz tego jest jedynym właścicielem firmy Nervous.

ILE MASZ LAT?

Mam 19 lat i w tym roku zdawałem maturę, rhheheheheh... kurde mam 25 wiosenek i 666 pomysłów.

ILE LAT JEŹDZISZ NA DESCE?

Bagatela niszczę swoje zdrowie na deskorolce od 10 lat!!
DLACZEGO AKURAT DESKA A NIE ROLKI CZY WARCABY?

Warcaby powodują u mnie wzdęcia i kaca, przed wyjściem na rolki muszę lykac AVIOMARIN, więc wybrałem deskorolkę...hhehehhe
NA JAKICH DESKACH ZACZYNAŁEŚ JEŹDZIĆ ?

Zaczyznałem na takich jakie były, nie było takiego wyboru jak teraz...TITUS
JAKIE FIRMY PREFERUJESZ TERAZ ?

NERVOUS!! Ten mój!! Hehe...

Z KIM LUBISZ NAJBARDZIEJ JEŹDZIĆ?

Lubię z Tomkiem Frantem, z Błażem Lewandowskim - ma MOC 666, a to mi pasuje, lubię z Jackiem Jakubowskim... Ze wszystkimi lubię, sam też lubię!!

TWOJA ULUBIONA MIEJSCÓWKA?

STALIN... Koniec świata, tylko marmur...

W JAKI SPOSÓB DOBIERASZ DESKĘ?

Szerokość, concave, kształt nose'a i tail'a...

NA ILE CZASU STARCZA CI BLACIK?

Miesiąc daje radę... Czasami krótko, ale to przykre... Nie chcę o tym gadać, bo się popłacę...



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

JESTEŚ PRZEZ KOGOŚ SPONSOROWANY? PRZEZ JAKIE FIRMY?
SYSTEM, NERVOUS, BTL
TWÓJ ULUBIONY FILM SKATE'OWY?

Każdy nowy... MISLED YOUTH!!
KOGO CENISZ NAJBARDZIEJ W ŚWIECIE DESKOROLKI?
Jak to kogo siebie skromniaka... Kiedyś Tom PENNY... za flipa... Nie wiem co się z nim dzieje... Nie dzwoni już do mnie...
CZY WZORUJESZ SIĘ NA JAKIMŚ SKATERZE?

Nie, raczej nie - jestem sobą...
CZY TWOIM ZDANIEM DESKOROLKA W POLSCE MA SZANSE NA ROZWÓJ?

Ma i cały czas się rozwija, widać dużo dzieciaków... KEEP ON!!
TWÓJ NAJLEPSZY TRICK JAKI ZDUSIŁEŚ?
Pewnie jakiś mega grab albo kickflip... Nie pamiętam, ale musiało być niezłe...



TRICK TWOICH MARZEŃ?
Fakie frontside flip z 7 schodów na przykład... Często myślę o schodkach...
TERAZ Z INNEJ BECZKI ... JAK TAM SPRAWY SERCOWE?
Jeszcze okey. Nie łykam żadnych prochów na serce, ciśnienie w normie, jeszcze pożyję...
CO SĄDZISZ O GAZECIE ROZPROWADZANEJ DROGĄ MAILOWĄ?
Oki miło dostać rozsądnego maila, ale po przeczytaniu proponuję pooglądać gołe babki... Jest tego mnóstwo!!
KOGO POZDROWISZ NA ŁAMACH NASZEGO ZINA?
Wszystkich, którzy czytają... Ekipę, która stworzyła mailowy zine... Zdrówko!!

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL

SKATEBOARD

ROLKI

SNOWBOARD

BMX

EXTREME

MUZYKA



NERVOUS



SYSTEM



SYSTEM, UL. ŁĄKOWA 3/5 90-562 ŁÓDŹ TEL/FAX.: (42) 6370084

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD
SNOWBOARD
FINGERBOARD
EXTREME
FOOTBALL
BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI
MUSICA
BODYBUILDING
PAINTBALL
CHILOUT

Deskorolka w Szczecinie wczoraj i dziś

Deskorolka - czym jest dla mnie? Była, jest i będzie WSZYSTKIM. Patrząc wstecz nie żałuję wyrzeczeń i poświęceń z nią związanych. Moja przygoda z deską zaczęła się w wakacje 1992 roku, byłem wtedy piętnastoletnim przyszłym uczniem Technikum Mechanicznego w Szczecinie. W tym czasie sport ten nie był tak bardzo rozpowszechniony w Polsce jak dziś. Jeździła nas znikoma garstka: ja czyli Kaczor, Chomik - od którego zakupiłem swoją pierwszą w życiu (używaną) dechę (blat Powell Peralta promodel Lance Mountain, trucki Independent, kółka Bones), Jarek Bańczer, Tomek (Enter) Jankowski, Piotrek Łuczak. Patrząc na sprzęt z tamtych lat, niektórzy zrywaliby boki ze śmiechu. Deski wyglądały zupełnie inaczej, mały nose, płaska po bokach, szerokość gdzieś około 25 centymetrów - każdy z nas miał taki rodzaj deski. Jeździliśmy głównie na osiedlu Książąt Pomorskich na tzw. samach, a w weekendy wybieraliśmy się do miasta. Poświęciliśmy temu każdą wolną chwilę.

Mój ziomal Chomik zaczął dusić najwcześniej, reprezentował najlepszy poziom na osiedlu. Ja chcąc dorównać lepszym, podpatrywałem ich i często jeździłem dodatkowo sam, by z czasem polepszyć swoje wyniki. Bańczer, Łuczak i Enter reprezentowali taki sam poziom jak ja. Lepszy styl i większe umiejętności posiadali, niektórzy koleś z miasta tacy jak, np.: Vini i Misiu (aktualnie właściciele firmy Stoprocent), Bąbel i Maślak. Dodatkowo trenowałem z: Pasiakiem, Bakim, Lesiem, Rafałem Muller, Stykim, Seba, Karolem, Patrykiem i Dzikim. Pamiętam jak Vini wydusił pewnej zimy (chyba '94 lub '95) kickflip late shovit, byłem pod wrażeniem, Bańczer kręcił najwyższego 360 flipa, heelflipa i switch frontside flipa jakie widziałem, Bąbel robił 360 flip noseslide, switch heelflip przez śmietnik i prawie nigdy nie zaliczał upadków, Muller mógł się pochwalić najlepszym kickflip'em (jak na tamte czasy), Lesiu wymiatał switch backside heelflip'em, zaś Misiu był odwrotnością Bąbla, miał najwięcej gleb i był największym wariatem (nie bał się niczego i skakał gdzie się dało), natomiast Seba łamał najwięcej desek. Ja natomiast mogę się pochwalić, np.: '95 switch 360 flip noseslide, '96 nollie frontside flip z 5 schodów, '96 switch ollie z 9 na zamku, a moje najlepsze tricki to: kick flip noseblunt slide bigspin out, ollie 270 na frontside noseblunt slide zejście do przodu. Głównie uczęszczane miejscówki w tamtych latach w naszym pięknym mieście Szczecinie to: boisko Szkoły Podstawowej nr 33 - gdzie była prosta nawierzchnia i trawnik do przeskakiwania,

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD EXTREME
FOOTBALL BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHLOUT

Jedną z fajniejszych miejscówek była Trasa Zamkowa w trakcie budowy (była wyłączona z ruchu i znajdowały się tam budowlane przeszkody), Wały Chrobrego - duży murek i schodki, Zamek Książąt Pomorskich, gdzie duszę do dzisiaj - schody (9 i 11), równa nawierzchnia, "pod pubem" - sami nazwaliśmy tą miejscówkę, były i są tam nadal 4 schodki, trawnik i doniczki oraz krawężniki, po których można było grindować, podziemie - jedyne podziemie w Szczecinie, jeździliśmy tam przeważnie w zimie. W tamtych czasach osoby, które jeździły na deskach miały swój styl. Chodziliśmy ubrani tylko i wyłącznie w ciuchy firm deskorolkowych (zagranicznych), ponieważ nie istniały wtedy Polskie firmy skatowe, takie jak teraz: MALITA, EMPIRE, FENIX, SYNDROM, NERVOUS CZY R. W latach '90 bez trudu było można rozpoznać nas na mieście.



Często były takie sytuacje, że rozpoznawaliśmy się w innych miastach, a nie tak jak teraz kiedy 80 % osób uważających się za deskorolkowców jeździ w firmach hip-hopowych. Podczas naszych spotkań, często rozmawialiśmy o nowych filmach i ewolucjach jakie wykonują amerykańscy prosi. Jeden drugiego mobilizował i każdy z nas uczył się nowych sztuczek. Były to czasy, w których Szczecin był jednym z jaśniejszych punktów na skateboardowej mapie Polski. Często przyjeżdżali do nas kolesie z innych miast tacy jak: Adam Kalibabski (Kali) z Koszalina, Marek Latawiec (Maja) z Opola, Dominik Włodarkiewicz (Ślönik) z Poznania i inni, których nie pamiętam (starzeję się he he). Pierwszy z nich, czyli sławny Kali, zadziwił nas swoją skutecznością i posiadaniem zasobem tricków, np.: switch double flip, gdzie u nas nikt nie miał pojęcia o trickach na switcha. Latawiec był pierwszą osobą, która skoczyła z 9 schodów na zamku.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA



Z czasem po kolei wykruszała się elita deskorolkowa. Najbardziej z tamtych lat brakuje mi talentu i stylu Bąbla, pociesznego Viniego, hardcore'owej jazdy Misia, opowieści Pasiaka, wyglupów Maślaka, śmiesznej postaci Chomika i oczywiście mojego kumpla Jarka Bańczera, z którym najlepiej mi się dusiło (dla nich wszystkich szacunek i wielkie pozdrowienie). Co dotyczy się sprzętu, trudno było go zdobyć, dlatego odwiedzaliśmy naszych zachodnich sąsiadów, ponieważ do Berlina było bliżej niż do Warszawy. Jednak nie wszystkich było stać na nowy sprzęt, więc większość kupowała używane deski, trucki czy kółka. Dobrze, że teraz mamy łatwiejszy dostęp do profesjonalnego sprzętu, żałuję tylko, że takiego sklepu jak "Andegrand" nie było, gdy stawialiśmy pierwsze kroki w tym sporcie. Teraz mamy udogodnienie, nie musimy ruszać się z domu, wystarczy, że mamy Internet i możemy zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne nam rzeczy.



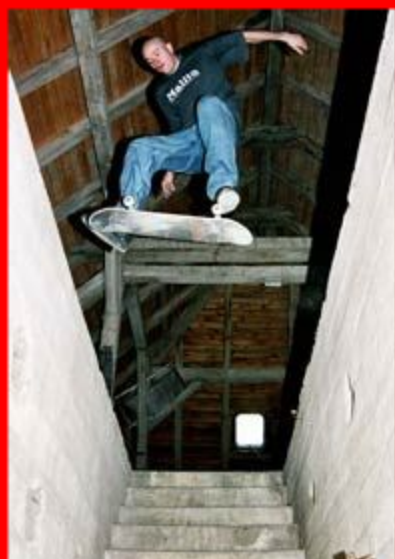
Gdy jedni kończyli drudzy zaczynali. Później zaczęła się tworzyć nowa ekipa w skład, której wchodzi po dziś dzień: Eryk (uważam, że jest jednym z lepszych w Polsce), Grochu, Szymon, Wojtek, Miłosz, Mikołaj, Paweł i wielu wielu innych (za pominięcie sorry). Aktualnie jeździmy pod Trzema Orłami na Jasnych Błoniach (jest tam prosta nawierzchnia, podjazdy i parę przeszkód - które często giną), pod Arkadami (są tam trzy schodki pod dachem), Hotel Radisson (super murki - szkoda tylko, że ochrona nas bardzo często przegania) i teraz jak jest zima to w opuszczonych Koszarach Wojskowych.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA



Podsumowując, uważam, że każdy powinien zainteresować się jakimś sportem (moim zdaniem deska jest najlepsza), to buduje i umacnia charakter człowieka, uczy wytrwałości, cierpliwości, systematyczności, dzięki temu możemy stwierdzić, że robimy w życiu coś więcej, nie marnujemy swojego wolnego czasu i możemy oderwać się od codzienności. W Polsce pojawiło się również dużo firm skate'owych, które sponsorują młode talenty i mobilizują do dalszego rozwoju.

Dopóki będę jeździł na desce, zawsze będę młody.

Artur "Kaczor" Wojtania / andegrand.pl

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Nowa twarz: Bartek Górka

We wrześniu 2003 roku odbyły się mistrzostwa Szczecina w jeździe na deskorolce. Najlepszymi przejazdami popisał się młody uczestnik Bartek Górka, zamieszkały na Osiedlu Bukowym w Szczecinie. Chcielibyśmy pokrótce przybliżyć jego sylwetkę:

Ile masz lat?

Mam 16 lat.

Ile lat jeździsz na desce?

Jeżdżę już 2,5 roku.

Dlaczego akurat deska, a nie rolki czy warcaby?

Ten sport najbardziej mnie jara, po prostu czysta zajawka.

Na jakich deskach zaczynałeś jeździć?

Na gotowych z supermarketu.

Jakie firmy preferujesz teraz?

Flip, Element i World Industries.

Z kim lubisz najbardziej jeździć?

Z Mateuszem, Adamem i kiedyś z Wojtkiem (pozdrawiam).

Twoja ulubiona miejscówka?

Szkoła Podstawowa nr 29 (Osiedle Bukowe).

W jaki sposób dobierasz deskę?

Dobrze wyprofilowane i ciemne drewno.

Na ile czasu starcza Ci black?

Około 5 miesięcy.

Jesteś przez kogoś sponsorowany, jak tak to przez jakie firmy?

Przez tatę, wielkie dzięki TATO.



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Twój ulubiony film skate'owy?
Giri "Yeah right" , INFO, Toy Machine.
Kogo cenisz najbardziej w świecie deskorolki?
Tom Peny i Stefan Janowski.
A z Polaków?
Mikołaj Wrzecionkowski, Eryk Gaj, Kaczor i Gutek.
Czy wzorujesz się na jakimś skate'rze ?
Nie, posiadam własny styl.
Czy Twoim zdaniem deskorolka w Polsce ma szansę na rozwój?
Ma pod warunkiem, że będzie więcej skateparków (krytych).
Twój ulubiony trick?
Nollie, 360 flip, backside flip.
Twój najlepszy trick jaki zdusiłeś?
Bluntslide, over crooks, kick flip boardslide.



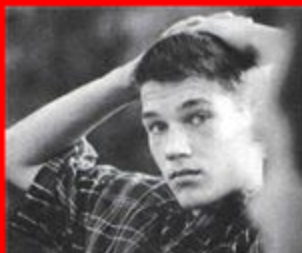
Trick Twoich marzeń?
Kickflip BS NoseBluntslide na piknikowym stole stojącym na schodach.
Jakiej firmy preferujesz buty na desce?
Vans, Globe i DC.
Twoja ulubiona polska firma?
Malita, Stoprocent i Empire.
Teraz z innej beczki... jak tam sprawy sercowe?
Deska to moja szmula.
Co sądzisz o gazecie rozprowadzaną drogą mail'ową?
Ja osobiście nie czytam takich gazet (ale może zacząć, bo w tym jest przyszłość).
Kogo pozdrowisz jako pierwszy na łamach mail'owego zina?
Wszystkich znajomych i skate'ów z Osiedla Bukowego.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

Sylwetka Arto Saari



Arto Saari ma 22 lata, swoją przygodę z deskorolką rozpoczął w latach 90'tych, później, kiedy stał się popularny w Finlandii i Europie, dominował na każdych zawodach w Europie, wyjechał do USA, gdzie przebywa do dzisiaj. Można go spotkać również w Barcelonie. Obecnie Arto należy do elity Pro Skaterów na świecie.

Imię i Nazwisko: Arto Saari

Miejsce Zamieszkania: Huntington Beach (Kalifornia - USA), ostatnio także Barcelona (Hiszpania).

Hobby: Skateboarding oraz uczenie Bama Margery wulgaryzmów w języku fińskim.

Lubi: Palić papierosy. Geoff'a Rowley'a , Mieszkać w Europie, robić czarno - białe fotografie.

Nie lubi: Policji, dzieciaków którzy pytają o jego deskę i zatrzymują go podczas jazdy na miejscówce

Muzyka: Guns n Roses, CKY, HIM, Flogging Molly

Jedzenie: Zdrowe , wegetariańskie

Ulubiony Film: RoniN

Auto: BMW 328i

Ulubione miejsce: Finlandia oczywiście

Sponsorzy: Flip Skateboards, Ricta Wheels, Quiksilver Clothing, Etnies Shoes, Fury Trucks, Vonzipper, Diakka, Activemailorder

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

FLIP: Really Sorry

Film Flip "Really Sorry" jest to druga część filmu Flip "Sorry". Flip "Sorry" został okrzyknięty przez TWSkateboarding filmem roku 2002, a sam team Flipa - Teamem Roku 2002. Dlatego właśnie nie mogłem doczekać się kolejnej części filmu.

Film rozpoczyna Arto Saari, który wykonuje kilka świetnych tricków, np. Nollie B/S Heelflip na pełnym luzie, Nollie z ogromnych schodów, crooked na wielkim murze, te tricki mówią same za siebie, jednak przejazd Saariego nie jest zbyt długi, a jest to spowodowane nieznanymi okolicznościami... Geoff Rowley pokazuje klasę, dla niego nie ma rzeczy niemożliwych. Dany Cerezini, ten młody chłopak robi bardzo czyste, stylowe i techniczne tricki, lecz nie wyróżnia się za bardzo. Ali Boulala, którego pamiętamy z filmu Osiris'a "Subject to change", atakuje każde schody.

Widać, że od czasu pierwszej części bardzo podniósł swój poziom jazdy. Tom Penny to barwna postać filmu, a jego ciekawy przejazd, to prawdziwy majstersztyk. Z niecierpliwością czekałem na Bastien'a Salabanzli'ego, mieszkający obecnie we Francji nastolatek posiada świetny arsenał tricków, Switch Frontside 360 z długich 12 schodów to żadna przeszkoda dla niego, Bigspin heelflip, F/S Boardslide... Po prostu cudowne dziecko deskorolki. Następnie mamy okazję obejrzeć przejazd PjLadd'a, który jeździ bez podkładu - "Silence is Golden", pokazuje jak zwykle czyste tricki, lecz nie jest to przejazd wysmienity, do jakich nas przyzwyczaili. Mark Appleyard, cóż można o nim powiedzieć? Pokazuje ładne stylowe tricki na rurkach i murkach, a przy tym dobrze się bawi, bardzo dobry przejazd, nie można narzekać.

Trzeba podkreślić, że jest to jedna z lepszych produkcji. Posiada świetną oprawę muzyczną, ale gdzie podziewa się Rune Giffberg? Czas trwania - 29 min



SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD
EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHILOUT

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHILOUT

Relacja z berlińskiego skateparku

Dnia 16.01.03 wstałem z niecierpliwością ponieważ miałem wyjazd do Berlina, aby obadać skatepark, który się tam znajduje. O godzinie 10.00 dowiedziałem się, że nie posiadam jeszcze żadnego transportu. Moi kołesi zawiedli niestety. Po ciężkich bojach z jednym z koleśi, udało się załatwić samochód (dla niedoinformowanych - nie posiadam jeszcze samochodu ponieważ nie zarabiam zbyt dużo kaski). O godzinie 13.00 dostałem dokumenty od samochodu wraz z kluczami. Nie powiem, mina mi zrzęda ponieważ nie sądziłem, że będę prowadził tego dnia samochód. Wyjechaliśmy około godziny 13.45. Pogoda tego dnia nie dopisywała, było mroźno i padał śnieg, co bardzo utrudniało nam jazdę. Podróż mieliśmy całkiem przyjemną, z dużą ilością kawy i dobrymi kanapkami. Po kilku pomyłkach co do wyboru drogi, kilka kilometrów od Berlina, dotarliśmy do skateparku.

Była to godzina 16.00. Podekscytowani całym zdarzeniem wpadliśmy na halę. Gizmo założył rolki i zaczął próbować swoich sił na grindboxie. Wychodziły mu (truespin na kindgrind, truspin na top soul, cab na alley-oop soul, i jeszcze kilka ciekawych tricków). Patrząc na to co wyczyniał Gizmo już nie mogłem wytrzymać, chciałem jak najszybciej ubrać rolki. Choć nie jeździłem już jakieś 3 lata to już dawno nie posiadałem takiej zajawki. W końcu założyłem rolki na nogi i powiem wam szczerze, że niczego nie zapomniałem (to jak jazda na rowerze). Pierwsze co to znalazłem się na poolu (poza tym pamiętajcie, "jazda na poolu jest pożądana, bo bardzo rozgrzewa mięśnie, a jednocześnie daje nam możliwość szlifowania tricków"), po którym jeździ się bardzo szybko, a tricki na copingu wychodzą zacinie. Po jakimś czasie postanowiłem pojeździć na funboxie, trochę poskakałem (jednym z moich ulubionych tricków był hyppy clinch 360). Jeżeli ktoś nie wie jak to wygląda, to już niedługo zapraszam na stronę (niedługo sesja zdjęciowa "Szczecin reprezent").



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHLOUT



Z miłszych akcentów tego wieczoru - poznaliśmy żonę właściciela, która pracuje w skateparku, jako bileterka i obsługa baru znajdującego się na terenie. Ogólnie warunki są tam znośne, choć brak ogrzewania doskwiera osobą nie jeżdżącym. Na terenie skateparku znajduje się również, skatepark dla fingerboardów.

Wyjechaliśmy z miejsca około godziny 19.30, oczywiście bez pomyłki z wyborem drogi się nie obyło. Lecz po krótkim namyśle na stacji paliw daliśmy sobie radę i wróciliśmy do Szczecina. Na granicy pojawiliśmy się około godziny 22.30. Krótkie pytanie: "co wwozicie do kraju chłopaki?", oczywiście odpowiedzieliśmy, że 100 kilo (...) i 200 litrów wódki hehe. Celnik zdenerwował się, ale nie kazał nam zjechać na bok. Krótka wymiana zdań i już jesteśmy w Polsce, jeszcze tylko kilkadziesiąt kilometrów do naszego ukochanego miasta Szczecina.



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Info dla wszystkich zainteresowanych wyjazdem: Skatepark w Berlinie postawił w 2001 roku właściciel komis samochodowego znajdującego się przy hali. Dwie największe przeszkody są przewieszone z poprzedniego berlińskiego skateparku SKATE - IN, są to basen (pool) i halfpipe (rampa). Oczywiście zostały odrestaurowane przez właściciela. Jeżeli chodzi o wysokości tych przeszkód to są mi nieznane, ale z tego co się rozejrzałem to wydaje mi się, że pool ma wysokość około 2,3 m, a halfpipe ma wysokość 3,4 m (podobno odrestaurowanie tej przeszkody trwało 2 tygodnie). Pozostałe części czyli Funbox połączony z grindboxem, miniramp



oraz 2 quaterpipe'y wykonało trzech pracowników tego skateparku. Tak przynajmniej twierdził jeden z nich o imieniu Robert. W tej chwili jest dobudowywana jeszcze jedna część grindboxu ponieważ, ich zdaniem poprzednia posiada za krótka półkę do robienia grindów. Na pewno jednym z jego atutów jest hotel, który znajduje się przy samym skateparku, można się tam zatrzymać za drobną opłatą 10 euro za noc (w cenę noclegu jest wliczone śniadanie). Podsumowując chciałbym pozdrowić wszystkich rollerów z całej Polski i czekam na wasze komentarze, poza tym jak macie coś ciekawego do wysłania to kontakt ze mną: rolki@andegrand.pl.

Tekst i fot.: Bart / andegrand.pl

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Metoda Sport

www.metoda.pl

03@metoda.pl

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

SKATEBOARD
BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD
EXTREME
FOOTBAG
BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI
MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL
CHILOUT

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Najbardziej ekstremalny weekend w Europie

Zawody Big Air - Air&Style 2003.

Impreza pełna snowboardingu na najwyższym poziomie, dobrej muzyki i ekstremalnych pokazów motocrossowych po raz jedenasty odbyła się w niedalekiej nam Austrii. W tym roku największe sławy snowboardu walczyły o nagrody o łącznej sumie 75,000 euro czyli jakieś 350,000 pln! Lista zaproszonych riderów mówi sama za siebie - Tarte, Gimpl, White czy Benedek to nazwiska, które na stałe wpisały się w historię śnieżnej deski. W zeszłym roku zwyciężył Benedek pokonując w finale White'a i Marca Andre Tarte. Ten ostatni wykrecił jako pierwszy na świecie 1260-tkę (3 i pół obrotu!), jednak dwa upadki w ostatnich skokach nie pozwoliły zająć najwyższej pozycji. Kto w tym roku zostanie mistrzem największej imprezy snowboardowej w Europie? Czy Benedek obroni tytuł? Czy Tarte zadziwi nas czymś nowym? Czy siedemnastoletni Shaun White pokona wszystkich starszych prosów? A może Stefan Gimpl stracony z tronu w zeszłym roku będzie chciał odebrać koronę? ... Odpowiedzi na te pytania znajdziecie czytając do końca ten materiał! A więc zaczynamy!

Dzień Pierwszy - Piątek

Do listy startujących w zawodach dołączono czterech riderów, wylonionych w kwalifikacjach przeprowadzonych przed zawodami głównymi - do grupy mistrzów dołączyli Chris Kröll, Aleksi Vanninen, Andreas Monsberger i Anti Autti. Po raz pierwszy w długiej historii zawodów, pierwsza runda, w której brali udział tylko zawodnicy z dolnej listy riderów, odbyła się w piątek. Fantastyczną formą tego dnia mógł się pochwalić Anti Autti, który nie tylko rzutem na taśmę znalazł się na liście startujących, ale i wygrał pierwszą rundę zawodów Air&Style. Drugi był Steve Gruber, a trzecie miejsce zajął jedyny słowiański akcent w tych zawodach - czech Martin Czernik. Zaraz po zawodach, gdy publiczność jeszcze nie zdążyła ochłoniąć, na scenie pojawił się Gangstarr rozgrzewając atmosferę do czerwoności. Po koncercie krótki pokaz skoków motocrossowych, ale to wszystko było jedynie przedsmakiem tego, co mieliśmy zobaczyć następnego dnia...

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHILOUT



Dzień Drugi - Sobota

Można powiedzieć, że zawody Air&Style 2003 zaczęły się dopiero drugiego dnia. Po zakończeniu wszystkich eliminacji z piątku, ostateczna lista zawodników startujących w drugiej rundzie wyglądała następująco:

- Andreas Monsberger - Austria
- Christoph Weber - Niemcy
- Hampus Mosesson - Szwecja
- Martin Cernik - Czechy
- Eero Niemela - Finlandia
- Steve Gruber - Austria
- Antti Autti - Finlandia
- Gigi Ruf - Austria
- Stefan Gimpl - Austria
- Quentin Robbins - Nowa Zelandia
- Friedl Kolar - Austria
- Joni Malmi - Finlandia
- Nicolas Muller - Szwajcaria
- Marc-Andre Tarte - Kanada
- Shaun White - USA
- David Benedek - Niemcy



Podczas pierwszych skoków drugiej rundy doskonałą formę zaprezentowali Shaun White, Nicolas Muller oraz Eero Niemela, którzy zdobyli najwięcej punktów. Swoją szansę na wygraną pogrzebał Stefan Gimpl - Austriak wykonał piękną 900-tkę, jednak podczas zjazdu z lądowania zahaczył krawędzią o małą muldę zaliczając upadek wykluczający go z dalszej rywalizacji. Walka była bardzo zaciekła. Przez pewien czas impreza posiadała swojego największego showmana, którym niewątpliwie był Marc Andre Tarte. Skoki z gwizdkiem w ustach, siadanie na przeszkodach czy taniec w snowparku idealnie pasowały do nastroju imprezy.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD
SNOWBOARD
FINGERBOARD
EXTREME
FOOTBALL
BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI
MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL
CHILOUT

Na dodatek Kanadyjczyk po raz kolejny w historii zawodów Air&Style wykreślił trzy i pół obrotu dla wszystkich tych, którzy nie mogli tego zobaczyć na własne oczy w zeszłym roku. Do finałów przeszło pięciu najlepszych, a niewątpliwie tego dnia byli nimi Nicolas Muller, Shaun White, Marc-Andre Tarte, Joni Malmi oraz Friedl Kolar. To co działo się później przestało największe marzenia każdego fana snowboardu. Friedl Kolar zadziwiał wszystkich swoimi one-footerami, dzięki którym ostatecznie zajął czwarte miejsce. Tarte zaliczył kilka gieb podczas ostatnich skoków, dlatego był dopiero piąty, ale i tak publiczność pożegnała go najgłośniejszym aplauzem tej nocy.



Ponad 13,000 ludzi przyszło tej nocy podziwiać razem z nami Air&Style 2003. Każdy fan snowboardu powinien chociaż raz odwiedzić Seefeld w Tyrolu, żeby móc się stać świadkiem tworzenia się historii snowboardingu. Następne zawody już w przyszłym roku...Będziemy tam jeszcze raz dla Was, żeby móc ponownie zdać relację z tego co tam widzieliśmy.

TEKST: BPG



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHILOUT

Coś czego nie ma czyli snowboard w mediach

Subiektywność polskich mediów jest zaskakująca. Niekończące się wywiady z rewelacyjnymi piłkarzami polskiej reprezentacji, strategie i tak przegrywanych meczów, czy niekończące się kontuzje Olisadebe. Zima niewątpliwie należy do bohatera narodowego – Adama Małysza, którego każdy sukces to polski sukces.

Może jednak wypadłoby pomyśleć alternatywnie. Z anteny telewizyjnej zniknęły mecze ligowe koszykówki – powód zbyt niska oglądalność. Media stawiają na masowego odbiorcę – ale to w końcu my, abonenci, płacimy i mogłoby się здаwać, że wymagamy. Niestety, to właśnie jest polska rzeczywistość.

Snowboard. Sport znany wśród tych, którzy go uprawiają. Ale... jak wskazują statystyki, jego fanów, chociażby w Polsce, jest dużo i będzie coraz więcej. Podczas olimpiady w Salt Lake City, polska snowboardzistka Jagna Marczułajtis zajęła 4 miejsce. Jej wyjazd na olimpiadę był zupełnie niezauważany, a przecież Jagna jest kilkunastokrotną mistrzynią Polski, odnosiła sukcesy za granicą, czyli ma takie osiągnięcia, jakimi piłkarze nie mogą się pochwalić. Jej finałowy przejazd został pokazany w chwili, gdy się kończył opatrzone komentarzem „Niesamowite”. Niesamowite byłoby zwycięstwo polskich piłkarzy nad Anglią...

A to dopiero początek... Polska słynie z wielu dobrych snowboardzistów, młodych i żadnych sukcesów, tak jak na przykład Marek Sasiadek, Marcelina Frycz czy Paulina Ligocka. Osiągają oni bardzo dobre wyniki między innymi na arenie międzynarodowej. Telewizja tłumaczy się niską oglądalnością (skąd to wiadomo? Przecież snowboard w mediach nie istnieje). Prasa – oprócz magazynu snowboardowego uznaje tą dyscyplinę za marginalną... Radio...

Może kiedyś, zamiast czytać o kolejnej porażce piłkarzy, będzie mi dane otworzyć gazetę i przeczytać wywiad ze snowboardzistą? Może po relacji o wysokich lotach Małysza, będę mogła obejrzeć relację z zawodów snowboardowych? Jak na razie, pozostaje nam to co jest, czyli coś czego nie ma....

Goska vel clk320
gosniak@wp.pl

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA



O.S.T.R.
Jazz w wolnych chwilach



MASS INFO: 0048426523992 WWW.MASSDNM.COM

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD
BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD
EXTREME
FOOTBALL
BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI
MUSICA
BODYBUILDING
PAINTBALL
CHLOUT

Boarder Zone: Supreme Snowboarding (PC)

Snowboard nie jest sportem bardzo rozpowszechnionym, tak jak np. skoki narciarskie i powiem wam prawdę, że jedynym miejscem, w którym zetknąłem się z tym sportem jest TV. Nie oznacza to jednak, że nie jestem jego fanem. Wręcz przeciwnie! Jedno z moich marzeń jest związane właśnie z tym typem deski i mam nadzieję, że je kiedyś zrealizuję :).

Jeżeli nigdy nie byłeś/łaś blisko snowboardera, ani jego/jej deski i nie masz pojęcia, czym jest Backside Shifty:), gra Boarder Zone właśnie czeka na ciebie! Jeżeli natomiast zakończył się sezon, a jesteś "deskazem", siedzisz w domu, patrzysz na swoją deskę i myślisz "I co ja teraz będę robił?", to ta gra jest także dla ciebie!



Niewątpliwie sztuką jest ustać na desce, zjechać z wysokiej góry, przy czym wykonywać najrozmaitsze triki z ramp i skoczni. Rozmyślasz nad tym i dochodzisz do wniosku, że warto by spróbować, ale potem nadochodzi cię uczucie strachu, słabości, myślisz sobie, że to jest głupie i że zbyt bardzo kochasz swoje nie polamane kości:), aby spróbować snowboardu. Jednak jest na to sposób: sięgnij po Boarder Zone.

Tworząc grę Boarder Zone, programiści z Housemarque postanowili przede wszystkim oddać atmosferę zimowego szaleństwa, niż stworzyć symulację "deski". W związku z tym odsunięto na bok wszystkie ograniczenia znane z innych gier zimowo-sportowych, gdzie poruszaliśmy się po wyznaczonej trasie, bez możliwości skreślenia sobie w inny tor. Boarder Zone daje nam o wiele więcej swobody!

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

W grze przyjdzie nam zmagać się z dziewięcioma dostępnymi trasami. Rozlokowane są one w trzech różnych "środowiskach". Stoki alpejskie będą prowadzły przez jaskinie, wąwozy, lodowce, przy czym trasa będzie stroma i najeżona ostrymi głazami. Następną lokacją są stoki leśne, na których będziemy musieli wykazać się nie małym refleksem. Ostatnim typem są trasy prowadzące przez kurorty i małe wioski. Tu przyjdzie nam śmigać pomiędzy (ale także na:) domami, hotelami i innymi zabudowaniami. Na większości tras (a może na każdej) są ukryte tzw. "skróty", które pozwolą nam jeszcze szybciej dojechać do mety. Wszystkie lokacje prezentują się bardzo ładnie. Polecam wybrać się na malutki "spacer" i pooglądać sobie piękne, zimowe krajobrazy:).



Boarder Zone nie jest typem wyścigów, w których liczy się tylko dojechanie do mety jako pierwszym. Choć znajdziemy tutaj tryb Race, który właśnie na tym polega. Jednak większą atrakcję na pewno sprawi tryb Half Pipe, który polega na jak najlepszym wykorzystaniu kilku minut, do zrobienia ewolucji za jak największą liczbę punktów. Jednak moim zdaniem najciekawszy jest tryb Big Air, który polecam dla wszystkich lubiących prawdziwe snowboardowe szaleństwo. Oczywiście w grze wyróżnimy kilka trybów rozgrywki. Mistrzostwa, pojedyncze zawody, rozgrywki sezonowe, a także opcja trenowania jazdy.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHLOUT



Dźwięk w grze jest także godny uwagi. Komentator krzyczy WOW! kiedy zrobimy jakiś dobry trik, albo WONDERFUL!, kiedy uda nam się naprawdę dobry trik, lub kombo(przeplatanka różnych trików). Muzyka jest charakterystyczna dla snowboarderów i świetnie oddaje klimat ekstremalnych wyczynów. Kiedy coś nam nie wyjdzie, komentator wydaje dźwięki niezadowolenia i negatywnie komentuje nasz wyczyn, ale nie mamy co się na niego złościć, bo w końcu taka jest jego praca:)

Aspekty techniczne Boarder Zone są nie mniej imponujące. Rozdzielczość gry rozpięta jest od 320x240 do 1600x1200 pikseli, a kolory w 16 i 32 bitowej paletcie. Silnik Surrender 3d wykorzystany w grze pozwala na nielimitowane rozmieszczenie źródeł światła, oraz dzięki niemu program jest bardzo przejrzysty. Każda z postaci występujących w

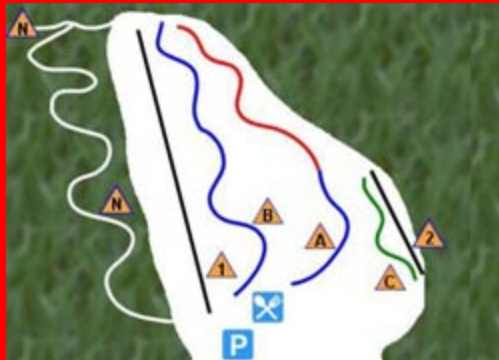
grze składa się z 2300 poligonów, a także jest animowana szkieletowo, dzięki czemu ruchy "dekarzy" są bardzo naturalne.

Boarder Zone jest świetną grą, którą polecam na długie, zimowe wieczory, dla wszystkich maniaków (i nie tylko) śnieżnego szaleństwa. Program ten posiada także opcję multiplayer, w której będzie można grać do 8 graczy, co z pewnością przeciągnie naszą zabawę z tym tytułem:)

Glazer

Miejscówki snowboardowe w Bieszczadach

Laworta – jest to najlepsza stacja narciarska w Bieszczadach. Mamy tutaj do wyboru dwie trasy długości 1000 m i różnicy wzniesień 250 m. Pierwsza trasa niebieska położona wzdłuż wyciągu, a druga znajduje się obok i posiada odcinek dla bardziej zaawansowanych riderów. Można także urozmaicić sobie jazdę, trasą w lesie, na którą decydują się tylko nieliczni. Trasa w lesie nie jest oznaczona, więc każdy jeździ według własnego uznania. Jednym słowem największa frajda tam gdzie najwięcej przeszkód, czyli między drzewami.



Na trasie zawsze znajdziecie mnóstwo muld. Hopy tam jeszcze żadnej konkretnej nie widziałem, ale jak jest inicjatywa na jej zbudowanie, to i dobre miejsce też się znajdzie. Do dyspozycji mamy wyciąg orczykowy 2-osobowy o przepustowości 1100 os./godz.. W tym, roku ma także ruszyć krzesiśko. I mają uruchomić sztuczne naśnieżanie.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Gromadzyń – podobnie jak laworta znajduje się również w ustrzykach. Nie jest to stok godny polecenia, ponieważ prawie zawsze jest tutaj pełno lodu i na miękkiej desce się nieprzyjemnie śmiga. Znajdziecie tutaj 6 wyciągów orczykowych, i cztery różne trasy. Gdy jest mało śniegu chodzą jeden wyciąg i jest dośnięta jedynie jedna trasa. Stacja jest wyposażona w sztuczne oświetlenie, więc można tutaj pojeździć także nocą.



Weremień – Na terenie tym znajdują się dwa pojedyncze wyciągi orczykowe, oraz 2 trasy. Najdłuższa trasa ma 750 m. Na początku trasy znajduje się całkiem fajna ściana, ale gdy ją pokonacie, czeka was rozległa polana, której nachylenie wynosi niewiele ponad 10 stopni. Ukształtowanie terenu jest nienajlepsze. Atutem tej stacji jest na pewno dobre przygotowanie tras, które przydaje się przy jeździe na desce slalomowej. W wyposażeniu wyciągów znajdują się 3 armatki śnieżne, ratrak i skutery. Stacja ta chodzi w sezonie okragły tydzień i można także pojeździć w nocy przy sztucznym oświetleniu. Sytuację na stoku możecie oglądać przez kamerę internetową znajdującą się na stronie www.lesko-ski.pl.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Karlików – co prawda ta stacja nie należy do Bieszczad, ale ze względu na wiele atutów też ją należy uwzględnić. Przyjeżdżając na te tereny macie do wyboru dwa dwuosobowe wyciągi orczykowe o przepustowości 2000 os./godz. Długość obu wyciągów wynosi 1126m i są to najdłuższe wyciągi w tej okolicy. Trasy mają niewielkie nachylenie. Przyjezdni snowboardziści zawsze zadbają o jakąś hoję, i zawsze jest tam z



kim pojeździć. Jest także ciekawa czarna trasa w lesie, do której zapuszczają się najodważniejsi. W bieżącym sezonie obsługa zadbała o sztuczne naśnieżanie i nowe orczyki, dzięki czemu komfort jazdy i okres użytkowania stoku znacznie się poprawiły. Od paru sezonów działa również sztuczne oświetlenie.

Bystre – zdecydowanie najbardziej stromy i wymagający stok w Bieszczadach, jego długość wynosi 1000 m, a przepustowość wyciągu orczykowego wynosi 500 os./godz.. Sezon zimowy w Bystrem trwa dosyć długo dzięki wykorzystaniu sztucznego naśnieżania.

Radek

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

BMX na Olimpiadzie 2008

Od pewnego czasu można zauważyć ogromną tendencję do propagowania sportu w wielu krajach na całym świecie. Rządy wielu państw chcą oderwać młodzież od oglądania telewizji i objadania się chipsami. Przykładem tej idei jest wpisanie na listę sportów olimpijskich snowboardu, a także same zimowe Igrzyska Olimpijskie w Salt Lake City, które odbyły się w 2002 roku.

Jak sądzę, dla wielu z was nie będzie to nowością, że bicykle motocross (bmx) także został oficjalnie ogłoszony dyscypliną olimpijską. To pamiętne wydarzenie w historii tego sportu miało miejsce 29 czerwca 2003 w Pradze podczas zjazdu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKO/IOC).

Wszyscy zastanawiali się, która z dyscyplin bmx'owych zostanie wybrana: vert, street, dirt czy może flatland? Otóż wszystkie te dyscypliny są bardzo trudne do oceny. O wygranej jednego z zawodników nie rzadko decydują setne punktów, a kreatywność oraz możliwość łączenia trików stwarza nie lada problem jurorom. Dlatego też postanowiono zwrócić uwagę na tradycyjną formę bicycle motocross'u, race.

Po raz pierwszy bmx'y na olimpiadzie zobaczymy w 2008 roku, w Pekinie.

Wyścigi zostały podzielone na dwie kategorie: elitę mężczyzn i kobiet (wiek 19+). W jednym przejeździe weźmie udział osiem osób. Przewiduje się, że łączna ilość rider'ów na olimpiadzie zamknie się w granicy od 50 do 100, lecz więcej informacji na ten temat dostarczy obwieszczenie MKO/IOC, które zostanie rozpowszechnione na początku 2005 roku. Kwalifikacja do olimpiady będzie się odbywać na podstawie rankingu zawodników z poszczególnych krajów.

Chociaż dla wielu wiadomość o wpisaniu bmx na listę sportów olimpijskich okazała się być spełnieniem marzeń, są też osoby, które twierdzą, że poprzez to wydarzenie sport ten straci swój smak i stanie się zbyt powszedni.

Miejmy nadzieję, że po zakończeniu olimpiady znajdą się chętne osoby w Polsce do uprawiania tego sportu, a wtedy my będziemy mogli śledzić zmagania naszych rodaków ścigających się na bmx'ach.

Atari

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD
BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD
EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHILOUT

TRZECI WYMIAR

DYSTRYBUCJA
TEL/FAX: 042 6371972
0601303553, 0603199388

error
CLOTHES
WWW.ERROR.COM.PL



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

BIKE EXTREME



Pojawienie się sportów ekstremalnych wynikało z odwiecznej chęci przekraczania granic ludzkich możliwości. Wszystko można zatem robić dłużej, dalej lub intensywniej. Jeszcze więcej zabawy przynosi wykorzystanie tego, co oferuje nam technika połączona z chora wyobraźnią. Tak na przykład narodził się pomysł skoków na bangee. Świat tymczasem idzie do przodu, pojawiają się więc nowe dyscypliny ekstremalne. A rower..., cóż, skoro rower można rozpędzić, nadaje się on wprost idealnie do wykorzystania w dziedzinie sportów ekstremalnych.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

DIRT

Jest najczęściej kojarzony z BMX, ale ma też swoją odmianę 26" (koła 26 cali). Dirt to skoki, czyli ewolucje wykonywane na rowerze w powietrzu po wybiciu się ze specjalnie przygotowanych hopek. Dirt przeszedł do MTB z BMX. Zawody rozgrywane w dircie są dość rzadkie. Czasami pokazy lub konkursy skoków organizuje się przy okazji innych imprez, np. zjazdu czy dualu. Dirt oficjalnie nie jest uznawany za sport, co nie oznacza, że nie ma wielu amatorów. Skocznie dirtowe, jak i ekipy, znaleźć można już w większości polskich miast. Najczęściej do dirtu używa się rowerów dualowych, które mają odpowiednią wytrzymałość. Dirt wymaga odwagi i zdecydowania, a także precyzji i umiejętności. Tajemnicą dirtu jest zbudowanie dobrze wyprofilowanej skoczni, wybijającej w górę i mającej bezpieczny zeskok. Ponieważ większość tego typu konstrukcji budowana jest w Polsce amatorsko, konstruktorzy sami muszą sprawdzać swoje dzieło. Oprócz mocnego roweru i żelaznej psychiki przydadzą się ochraniacze na golenie i mocny kask. Najczęstsze tricki to „36" (360), czyli obrót dookoła własnej osi, "no hander", czyli



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

skok z puszczeniem kierownicy, „no footer” - skok ze zdjęciem nóg z pedałów. Wyższa szkoła jazdy to „superman”, czyli skoczek nad rowerem i „can - can”, czyli przełożenie i skrzyżowanie nóg nad rowerem.

DOWNHILL - ZJAZD DH

Zjazd zapoczątkował historię kolarstwa górskiego. Na początku był zabawą grupy wesołych studentów z Kalifornii, którzy ścigali się na „clunkerach” - starych, wygrzebanych z piwnic rowerach na grubych oponach. Zjazd jest dzisiaj traktowany w MTB specjalnie i jest czymś w rodzaju formuły pierwszej. Dla producentów to poligon doświadczalny, na którym testuje się nowe rozwiązania i technologie. Zawodnikom daje niezłego kopa adrenalinę, a widzom dużą dawkę emocji. Downhill polega na jak najszybszym przejechaniu wyznaczonej trasy, na której składają się zarówno proste odcinki, jak i różnego rodzaju uskoki, skocznie i ścianki. Chociaż zjazd jest konkurencja szybkościową, o ostatecznym sukcesie decyduje płynność jazdy i odwaga.

Większość firm produkuje zarówno części, jak i komponenty specjalnie do DH. Cechuje je duża wytrzymałość, a także „extremalny” wygląd. Kupno gotowego roweru do zjazdu to wydatek rzędu 15 - 20 tys złotych. Od zawodników startujących w zawodach wymaga się zabezpieczenia w postaci pełnej zbroi: żółwia lub napiersnika, ochraniaczy na golenie i łokcie, kasku integralnego, rękawiczek z długimi palcami i nogli. Ten zestaw dobrze mieć na treningach, gdyż kontuzje w zjeździe mogą być poważne.



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Dual / 4 cross

Ten sport przeszedł chyba największą rewolucję, którą można również nazwać zamieszaniami. Na początku rozgrywano zawody w slalomie równoległym, zawodnicy ścigali się na osobnych torach, pokonując bramki oznaczone tyczkami. Później zmieniono zasady i zawodnicy ścigali się parami na jednym torze - tak właśnie dziś wygląda dual. Od zeszłego roku UCI (UCI: międzynarodowa unia kolarska), dążąc do podniesienia atrakcyjności zawodów dualowych, wprowadziła „4cross”, czyli starty czwórkami. Zawody są rozgrywane w następujący sposób. Najpierw zawodnicy pojedynczo pokonują specjalny tor. Następnie rozstawieni według czasów z eliminacji,



czwórkami walczą na torze. Dwóch pierwszych przechodzi do następnej rundy, dwóch kolejnych odpada. Tak rozgrywane zawody są niezwykle emocjonujące, a aby podnieść ich atrakcyjność finały rozgrywa się przy sztucznym oświetleniu. Bardzo ważny w dualu i 4 cross'ie jest tor, który bywa specjalnie przygotowany na zawody. Obecnie konstruktorzy starają się budować szybkie tory z długimi skokami. W Polsce najciekawsze zawody można oglądać na torach w Bydgoszczy, Szczawanie Zdroju i Warszawie. Do dual / 4cross potrzebny jest specjalny rower, wytrzymały, z porządnym amortyzatorem z przodu. Liczy się także szybkość, zwinność, odwaga, opanowanie techniki skoków i jazdy po bandach.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Freeride (FR)

Freeride nie oznacza wcale „wolnej jazdy”. Można próbować nazwać go „swobodna jazda”, ale i to niezbyt pasuje. Freeride to po prostu jazda w każdym terenie. Jest to najwyższy stopień opanowania sprzętu i umiejętności. To jazda dająca maksimum satysfakcji. Rower musi być w pełni amortyzowany, ale lżejszy niż zjazdówka. Rowery FR są trudne do skonstruowania ze względu na przeciwstawne założenia. Muszą dobrze amortyzować w czasie zjazdów i być sztywne na podjazdach, w dodatku powinny umożliwiać sprawne pokonywanie przeszkód terenowych, a więc mieć odpowiednią wytrzymałość. Wszystko to przekłada się na ich cenę.



Tekst: Rafal (mroq)

Fot.: Stoner

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD
EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHILOUT

Wyprawy na Mont Everest dawniej i dziś

Mont Everest - majestatyczne lecz groźne świadectwo potęgi przyrody; zdobycie jego szczytu stanowi największe wyzwanie na ziemi. Everest zawsze był symbolem przygody, ośmiokilometrowym posągami ku czci zwycięstwa siły woli nad ograniczeniami ciała. Zabójczy labirynt lodowych zrębów i szczelin pokrywa zamrożone zbocza, Sherpowie nazywają go "Czomolungmori", boginią matką ziemi, oto Mont Everest - najwyższa góra na ziemi. Wiele osób zastanawia się, czym jest Everest, czemu tak przyciąga ludzi, czemu wciąż ma nad nimi taką władzę? Everest jest zarówno fizyczną górą ze skał, śniegu i lodu jak i ideą, dla wielu ludzi to symbol największego osobistego wyzwania. Everest jest symbolem granic ludzkiej wytrzymałości, to miejsce gdzie człowiekowi nie wolno spędzić więcej niż kilka minut. W nowoczesnych wyprawach technika odgrywa coraz większą rolę, zapewniając zwycięstwo i bezpieczeństwo, ale technika nie jest w stanie przewidzieć kataklizmu. Lodospad to miejsce niebezpieczne, ale jedyne przez które można się dostać na lodowiec; w każdej chwili może się poruszyć otwierając głębokie na setki metrów szczeliny i zrzucając w dół kawały lodu wielkości głazów. Na lodospadzie walczy się z labiryntem szczelin i ścian lodowych, które da się pokonać wyłącznie dzięki poręczówkom i drabinkom. Największy lęk budzą przejścia po kilku spiętych drabinkach nad szczelinami, to jak chodzenie po trampolinie. Wyprawy na Mont Everest to coś więcej, niż tylko wspinaczka, pokonywanie skał, lodowców, śniegu, wysokości i problemów logistycznych, to także przystępowanie do pewnej kultury, nauka współpracy z ludźmi bardzo różnymi od nas, nauka pokory wobec tak ogromnego szczytu, który toleruje naszą obecność. Nie wiadomo kto zdobędzie szczyt a kto nie, Everest sam wybiera tych, którzy go zdobywają.

Ostatni pomiar jego wysokości wykazał, iż wierzchołek wynosi 8826m, 2m i 12cm wyżej niż podczas ostatniego pomiaru z 54 roku. Przez tysiące lat góra czekała na prawdziwych



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD
SNOWBOARD
FINGERBOARD
EXTREME
FOOTBALL
BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI
MUSICA
BODYBUILDING
PAINTBALL
CHLOUT

milošników przygody i będzie czekać przez kolejny tysiąc. Taka ekspedycja to podróż pełna odkryć, przygoda wymagająca uporów i śmiałości. Brytyjczycy uznali szczyt za swój, gdy jako pierwsi zmierzli jego wysokość z Indii w 1852 roku; nazwali go ku czci George'a Everesta, naczelnego geometrii Indii. George Malory jako pierwszy uległ czarowi szczytu Everestu. Na pytanie po co go zdobywać udzielił słynnej odpowiedzi: "bo jest". W 1924 roku wyruszył wraz z Andym Arwaynem na szczyt i wszelki ślad po nich zaginął; do dziś nie wiadomo czy Malory i Arwayn dotarli na szczyt. George Malory powiedział, że najwyższa góra świata robi wrażenie jakby wystarczył jej 1 gest, by zapanować nad wszelkim stworzeniem: samotna, niezdobytą doskonałość.



W latach 90-tych pewna ekspedycja na północnym zboczach Everestu szukała odpowiedzi na pytanie czy Malory i Arwayn rzeczywiście stanęli jako pierwsi na szczycie Everestu. George Malory uważał, że najlepsza droga na Everest prowadziła od północy. W 1924 roku Malory'ego i Arwayn'a ostatni raz widziano na wysokości 7 tys. metrów. Po niemal 30-u latach niepowodzeń rok 1953 przyniósł sukces. Pszczelarz z Nowej Zelandii Edmund Hillary i Sherpa Tenzing Norgay zdobyli szczyt z południowo-wschodniej grani; echo tryumfu rozbrzmiewało na całym świecie. W 1953 roku Hillary i Tenzing pokonali niebezpieczną drogę przez lodospad. Nad szczelinami położyli mostki z kłód przywiezionych z doliny, a strome lodowe

ściany pokonali na prostych drabinkach linowych; dla mnie najsilniejszym składnikiem strachu, najbardziej tajemniczą częścią wspinaczki jest przejście przez lodospad. W 1960 roku 214 chińskich żołnierzy podjęło próbę zdobycia szczytu od strony północnej, napotkali na bardzo silny wiatr. Podczas wspinaczki odkryli wysoki obóz założony przez Brytyjczyków w 1933 roku, ostatecznie ogłosili, że trzem z nich udało się zdobyć szczyt od strony północnej. W 1978 stało się coś niepojętego; Rainhold Mesler i Peter Hameier weszli na szczyt bez użycia butli z dodatkowym tlenem. W 1983 Lary Nelsen jako pierwszy Amerykanin zdobył Everest bez butli.

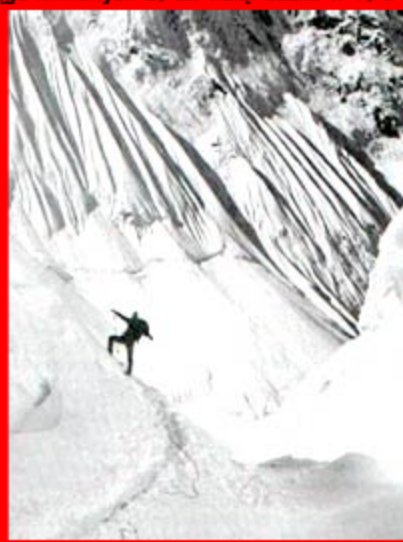
a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

fenomenalne osiągnięcie zważywszy, że więcej Amerykanów stanęło na księżycu, niż na szczycie Everestu. W 1996 świat poznał złowrogi oblicze Everestu. W tymże roku ośmioro ludzi przypłaciło życiem wejście na szczyt zbyt późnym popołudniem. Na Evereście byli niektórzy z najlepszych himalaistów świata i kilku z nich nie wróciło. Popularność masowych ekspedycji komercyjnych sięgnęła wówczas szczytu, zalewając górę niemal czterema setkami wspinaczy; zerwała się gwałtowna burza zabijając 8 osób. Był tam też amerykański himalaista Pete Athens" Prędkość wiatru przekraczała 120km/h, namioty dosłownie rwały się w strzępy. To co rozpoczęło się na górnych partiach góry było dramatyczne i tragiczne. Pamiętam jak wyruszyłem próbując dostarczyć jakąkolwiek pomoc ludziom, którzy byli pozbawieni tlenu i jedzenia. Był to bardzo otrzęsliwy, bardzo nierzeczywisty czas". Pomimo tragedii Peter powrócił na górę, w ciągu minionych 20 lat wziął udział w 13-u wyprawach na Mont Everest 5-krotnie zdobywając szczyt. Opisując historie zdobywania "wierzchołka świata" nie można wspomnieć o ludziach, bez których wejście na szczyt byłoby bez wątpienia znacznie trudniejsze, niż jest; noszą oni ciężary kilkukrotnie większe od nas, to jest po prostu zupełnie inna liga. W latach 20-tych ludzie zachodu najpierw przygotowywali drogę a Sherpowie szli za nimi. Dziś wielu Sherpów ma dostateczne umiejętności, by przygotować całą trasę, aż na szczyt Everestu. W 91 roku Pite Athens mógł zorganizować pierwszą wyprawę na szczyt z udziałem samych Sherpów, choć raz Sherpowie nie byli milczącymi, niewidzialnymi partnerami; tym razem zwycięstwo należało tylko do nich. Rok 1999 był wyjątkowy dla Everestu, padło tu wiele rekordów i nie tylko. Babu Sherpa spędził na szczycie Everestu 21 godzin bez dodatkowego tlenu; cud sprawił, że Babu miał w tym sezonie jeszcze raz powrócić na szczyt. To było naprawdę niesamowite osiągnięcie, pomyślcie: spędzić tam ponad 20 godzin bez tlenu - to niepojęte. Jest to dowód na to, że 'Sagarmatha', Mont Everest i 'Czomolungma' czy jak też chcecie ją zwać była jest i zawsze będzie górą Sherpów. Do wszystkich którzy chcą się wspiąć na ten szczyt, rok 99 był wspaniałym sezonem, wszyscy którzy weszli, zeszli w dół - nie zawsze tak bywa.



a-zine

andegrandzine#01

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

andegrand.pl

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FOTOBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHLOUT



fenomenalnym, że dotarli na szczyt mając jedynie elementarny sprzęt w sezonie, który był prześladowany przez złą pogodę. Kiedy się o tym dowiedziałem mój szacunek dla tych pionierów i badaczy jeszcze bardziej wzrósł. Peter Athens stawiał mu czoło już pięciokrotnie i powraca by osiągnąć coś, czego człowiek zachodu jeszcze nie dokonał; Peter chce dokonać rekordowego szóstego wejścia na szczyt. Bardzo wczesnym rankiem ekipa wychodzi z bazy. We wczesnych godzinach porannych do pierwszego lodospadu - stromego zbocza skawalonego lodu, odrywającego się z leżącego 700 m wyżej lodowca Kumbu. Pokonawszy drabinki i pozostawiający za sobą bezpośrednie zagrożenie wchodzą na śnieżne pustkowie zwane doliną ciszy; jest tu o połowę mniej tlenu niż n.p.m. i każdy krok to wysiłek. Rozbiwszy obóz numer 1 himalaistki zatrzymują się, by ciała mogły odpocząć i przywyknąć do nowej wysokości. Z samego rana ekipa znów wyrusza w górę. Zmiana wysokości sprawia, że wszystko przychodzi z coraz większym trudem; w każdym nowym obozie przez pierwsze dwie noce trudno jest zasnąć, ból głowy i brak tchu są zbyt dotkliwe. W miarę aklimatyzacji dyskomfort maleje, ale powraca z równą siłą po wejściu wyżej, w kolejnym obozie. A mimo to z trudem łapiąc oddech i mozolnie pnać się w górę nie można nie dostrzegać potęgi i majestatu Everestu.

Pamiętajcie, wspinajcie się ostrożnie, spróbujcie powtórzyć ten sezon i nie zapominajcie o ogromnym osiągnięciu Babu! Dla Everestu był to nie tylko rok wielkich osiągnięć ale i wielkich odkryć; 1 V Konrad Ancker odkrył na północnym zboczu ciała George'a Malory'ego "na początku kiedy go zobaczyłem spojrzałem na szczyt, a ta atmosfera optycznie skracza odległości i pomyślałem: o rany, mogło im się udać, ale kiedy dotarłem na szczyt uświadomiłem sobie jak długie i wymagające jest wejście na szczyt nawet przy naszej przewadze technicznej. Mamy raki, poręczówki - których oni nie mieli - a także bardziej zaawansowane systemy dotleniania; mamy ogromną przewagę". Zważywszy na to wszystko dochodzimy do wniosku, że nie mogli dotrzeć na szczyt, ale i tak jest czymś

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Zbliżając się do obozu numer II ekipa znajduje się ponad 6 km n.p.m. i zawartość tlenu w powietrzu znacząco się zmniejsza, zbliżają się do wysokości, na której komórki przestają się rozmnażać, najdrobniejsze skałczenia się nie goją, entuzjazm i motywacja gwałtownie spadają, a oprócz ciężkiego marszu są jeszcze codzienne obowiązki. Na stronie południowej przy narastającym wietrze i zapadającym zmroku ekipa milenium próbuje odpocząć w obozie nr II położonym w nazwanej tak ironicznie "dolinie ciszy".

Następny etap jest pod pewnymi względami najgorszy. Obóz nr III zwany jest "pachą Everestu", to jakby mały uskok wyrąbany w lodzie. Po dwóch nocach w III obozie ekipa wróci do bazy i będzie gotowa do wejścia na szczyt. Na tej wysokości wszystko odbywa się w zwolnionym tempie, dlatego opracowano inny plan; zaczęli stopniować trudności, najpierw weszli od obozów I i II spędzając tam jakiś tydzień, potem zejście kilka dni odpoczynku i kolejne podejście od razu do obozu II, bez korzystania z I-go.

Tam spędzili 2 noce, wchodzili do obozu III-go i zostawali tam przez 2 dni. Z 7,5 tys metrów znów schodzili do bazy, odpoczynek. Następnego dnia szli z bazy do obozu II-go, III-go, IV-go i na szczyt.

Powodem dla którego zdobywanie góry rozkłada się na takie 3 czy 4 podejścia jest aklimatyzacja; dochodzi się do granicy możliwości i cofa, potem wchodzi się trochę wyżej, schodzi się i odpoczywa, a potem wyrusza się na szczyt.

Należy pamiętać, aby ciągle trzymać się na baczności, nigdy nie wolno czuć się zbyt pewnie, zawsze należy podchodzić do góry z szacunkiem. Człowiek musi się wciąż upewniać, że jest skupiony, że koncentracja nie słabnie, na tym polega wspinaczka wysokogórska; nie wolno wpaść w otumanienie wywołane brakiem tlenu, bo można wtedy popełnić błąd. Jeśli się było na szczycie wiele razy ma się poczucie, że zna się górę na wylot; mając do czynienia z takim szczytem jak Everest są momenty kiedy człowiek może poczuć, że panuje nad wszystkim, ale to poczucie może się bardzo dramatycznie zmienić. Na ostateczny podbój szczytu wyruszają z przełęczy południowej. Podejście na szczyt wymaga 100% sprawności. Trwają ostatnie przygotowania, spisane na kartkach papieru modlitwy zostają posłane do górskich bogów, gdzieś po północy himalaistki rozpoczną szturm na szczyt.

Północ 7900 m n.p.m. Powyżej 8 tys metrów droga prowadzi odsłoniętym ostrym trawersem, z obu stron ziele przepaści. Ostatnia przeszkodą w drodze na szczyt pozostaje "uskok Hilariego" - 15 metrowa ostra skała wymagająca technicznej wspinaczki na wysokości 8,5 tys metrów; drobna zmiana w ciśnieniu atmosferycznym mogłaby spowodować spadek prądów strumieniowych wywołując podmuchy wiatru powyżej 150-u km/h. O 10.30 Peter Athens jako pierwszy człowiek z zachodu staje po raz szósty na najwyższym punkcie globu.

Paweł Woronik

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

The last stop

W ciągu ostatnich lat wytoniło się na światło dzienne wiele nowych sportów. Nazywane ekstremalnymi, stanowią odskocznice dla znudzonej szarym życiem młodzieży. Jak w każdej dyscyplinie sportu i tu widnieją nazwiska osób przodujących w wyścigu o jak najlepsze osiągi. Każdy z nas zastanawia się 'jak on to zrobił?', gdy po raz kolejny słyszymy głos podekscytowanego komentatora wykrzykującego 'He is pushing the limits!'.



Lecz czy kiedykolwiek zastanawialiście się gdzie znajdują się granice, których przekroczenie grozi śmiercią lub trwałym kalectwem. Czy kiedykolwiek zastanawialiście się jaki rodzaj sportu można by nazwać najbardziej ekstremalnym?

Jako większość sportów ekstremalnych subway surfing wywodzi się z wielkiej wody. Wymyślony w późnych latach 80-tych, umarł, aby ponownie zmartwychwstać na początku nowego wieku. Nazywany jest przez media ostatnim krzykiem mody spośród hardcore'owych zajęć mieszkańców Nowego Jorku.

Jako pierwsi, jazdę na dachach wagonów metra zaczęli graffitiarze znudzeni monotonią oraz niewystarczającą ilością wydzielającej się adrenaliny podczas malowania

pociągów. Sport ten szybko stał się zajęciem elitarnym, tworząc ścisłą grupę osób praktykujących. Zgodnie z tym, nastąpił rozłam. Niektórzy graffitiarze zostali przy 'starej robocie'. Natomiast inni przesiedli się na dachy wagonów.

Jeździć na pociągach można na parę różnych sposobów. Na przykład zwisając na bokach wagonu (tzw. Hangers-on) lub stojąc na jego dachu (tzw. Surfistas). Ten ostatni sposób jest najbardziej honorowany i doceniany w wąskim gronie surferów. Udana jazda na dachu przynosi surferowi oraz jego całej grupie honor i rozgłos. Choć subway surfing jest bardzo ekscytującą formą na spędzenie wieczoru z przyjaciółmi, nie jest on ani wygodny, ani jak już się zapewne domyśleliście, bezpieczny. Surferzy zmuszeni są na stłoczenie się na dachu metra oraz na jazdę jeden za drugim, z powodu jego specyficznego kształtu. Mianowicie, dach metra przypomina

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

połowę koła spłaszczoną na samej górze. Te zbawienne spłaszczenie dachu szerokie jest jedynie i aż na 1.5m. Hałas spowodowany pędem pociągu oraz szum powietrza w uszach zagłusza wszelkie próby werbalnej komunikacji. Tak więc surferzy wymyślili kilka prostych gestów, aby móc ostrzegać się nawzajem o zbliżających się niebezpieczeństwach. Jak wielu surferów mówi, 'subway surfing nie tylko dotyczy wskakiwania na dach pociągu i utrzymania się jak najdłużej, tu też nie chodzi tylko o dobry balans.' [...] 'Subway surfing jest stylem życia i umiejętnością. Jazda nie kończy się nawet gdy pociąg już staje, a ty nadal jesteś na dachu'. 'Wsluchaj się dobrze, a usłyszysz jak metro mówi do ciebie. Ujrzyj migoczący w mrocznym tunelu pociąg. Poczuj wiatr w swych włosach. Usłysz wrzask i warkot. Nie zakrywaj swych uszu. Ogarnij jego moc...'. Swoją pierwszą przejażdżkę opisuje Indio 'Pierwszy raz kiedy pociąg ruszył, to było najbardziej ekscytujące uczucie jakiego doświadczyłem. Byłem tam, na górze, razem ze swoimi przyjaciółmi. Świeże powietrze głaskało moją twarz. To było największe uczucie wolności jakiego doświadczyłem...'

Większość surferów odrabia swoją pracę domową bardzo dobrze. Doskonale znają trasy metra oraz zagrożenia czające się na nich. Wiedzą gdzie znajdują się tunele, a także jak uniknąć złapania...lub śmierci. Jak dotąd, w samym roku 2003 straciło swe życie 59 surferów, w latach 2001 i 2002, było 86 takich przypadków. Ostatnio, największy rozgłos w mediach osiągnęła śmierć 14 letniego Eric'a Alvarez'a, który chcąc zabawić się razem z przyjaciółmi wszedł na dach wagonu metra. Jego przejażdżka nie trwała długo. Pociąg nabrał prędkości. Pierwsza betonowa belka śmignęła tuż nad jego głową. Drugiej nie zdążył już uniknąć. Eric uderzył głową w betonową belkę podpierającą strop. Jego ciało znaleziono 600 stóp od miejsca wypadku.



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Oto kilka innych feralnych przypadków:

'31 Maja 1994 roku, 16 letni Roberto Rodriguez, zmarł po tym jak został zrzucony z wagonu metra Nr 2, w pobliżu 149 stacji metra w Bronx'ie'. '15 Lipca 1996 roku, ginie młody człowiek uderzony lampą sygnalizacyjną, podczas surfowania na wagonie metra Nr 2.'

'Martwy niezidentyfikowany nastolatek został znaleziony, po tym jak jego głowa uderzyła w wiadukt podczas jazdy na dachu 2 metra w Bronx'ie'. 'Znaleziono martwego poszukiwacza wrażeń w ciemnym tunelu niedaleko stacji Bronx Park East, który jak się uważa, wskoczył na dach razem z grupką przyjaciół.'

'W styczniu tego roku, 20 letni Ariel Briones, zginął po upadku z dachu metra C w pobliżu Brooklyn'u.'

Liczne są także przypadki ześlizgnięcia się z dachu i upadku tuż przed nadjeżdżające znad przeciwnika kolejnego metra. Do częstych należą także ciężkie obrażenia lub odcięcia kończyn.

'14 października, 35 letni Nasad Alesky został ciężko ranny po tym jak jego głowa uderzyła w betonową belkę, podczas jazdy na dachu metra Nr 1.'

Próby zatrzymania fali subway surfer'ów okazały się być nieefektywne. 'Nie ma możliwości ochrony dziecka, które chce zasmakować jazdy na dachu metra', mówi Rudolph W. Guillani. 'Oni kończą surfować tylko wtedy zostają ciężko ranni...lub giną', mówi matka jednego z surferów.

Kończąc artykuł chciałby jeszcze raz zadać pytanie, 'czy kiedykolwiek zastanawialiście się gdzie znajdują się granice, których przekroczenie grozi śmiercią lub trwałym kalectwem. Czy kiedykolwiek zastanawialiście się jaki rodzaj sportu można by nazwać najbardziej ekstremalnym?'

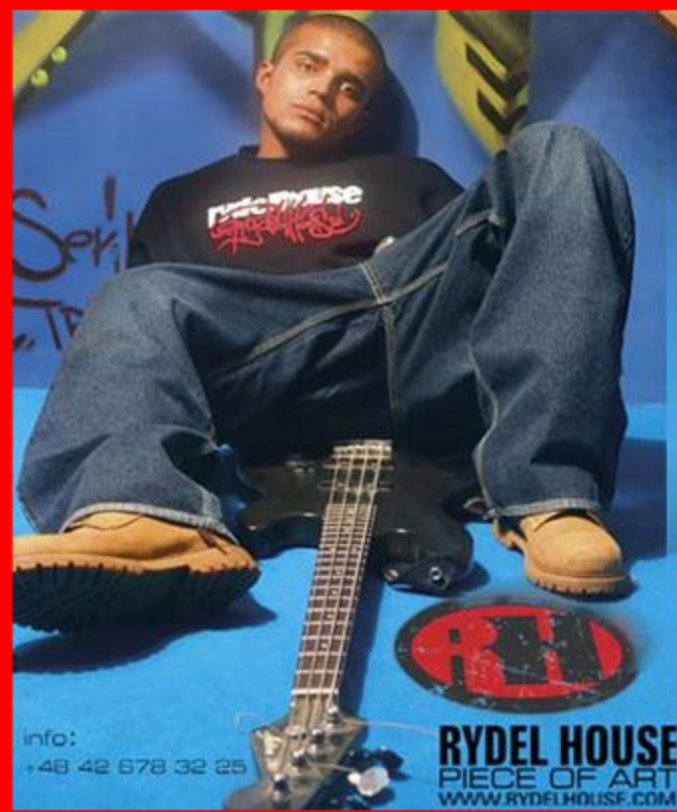
Mam nadzieję, że po przeczytaniu tego artykułu wysnujecie jakieś wnioski. Nie warto jest ryzykować życia lub zdrowia dla chwili ekstazy, a zbytne naginanie ludzkich możliwości zazwyczaj kończy się śmiercią.

Atari

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl



info:
+48 42 678 32 25

RYDEL HOUSE
PIECE OF ART
WWW.RYDELHOUSE.COM



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHILOUT

SPORTY Z POGRANICZA EXTREME

Sporty ekstremalne zweryfikowały ogólne znaczenie wyrażenia "sport to zdrowie". Do niedawna sporty uprawiano: dla rywalizacji lub dla jakiegoś tytułu, medalu, a niektórzy dla zdrowia. W extreme nie chodzi na pewno o medale czy zdrowie, bo co najwyżej zdrowie można stracić, myślę, że jedynie walczy się ze swoimi słabościami, a stojące na drodze liczne przeszkody podnoszące stopień ryzyka są, czym więcej jak szprycą adrenalinę.

Wiele osób do tej pory nie odróżnia, które ze sportów można zaliczyć do extreme, a które do sportów klasycznych. Np.: czy sporty z grupy skate są, ekstremalne, czy nie? Za ekstremalne zazwyczaj uznajemy te konkurencje, których wykonywanie wymaga ponad przeciętnej odwagi i zwiększonego ryzyka, a na pewno do jego uprawiania nie namówią was wasi rodzice. Sporty ekstremalne można podzielić podobnie jak tradycyjne na dyscypliny wodne, lądowe i powietrzne. Myślę, że nie będę tu wyszczególniał poszczególnych dyscyplin, bo każdy z was niewątpliwie z tym sobie poradzi.

Przyjrzyjmy się deskorolce, zakup jej to nie jest prosta sprawa i mały wydatek. Jednak, jeżeli mamy zamiar używać jej jedynie rekreacyjnie, okaże się ona tanim i bezpiecznym, nie wymagającym żadnych umiejętności sportem. Wystarczy na niej stanąć, odepchnąć się i cieszyć kilkusekundową jazdą, do czasu, aż deskorolka zatrzyma się samoistnie lub natrafi na przeszkodę w postaci kamienia lub niewielkiej dziury w chodniku. Prawda, że proste!???. Niejeden jednak zwątpił. Podobnie ma się to do in-line skate'ingu tylko, że tu mamy możliwość zadecydowania, czy wybieramy rolki do jazdy agresywnej czy rolki fitness.

Obie te dyscypliny stały się ostatnio bardzo popularne, a wręcz nawet modne i co najważniejsze ogólnie dostępne. Ewoluuja one w nowym kierunku - kierunku extreme. Przyczyniają się do tego niewątpliwie powstające w wielkim trudzie skateparki. Na takich miejscówkach, jak to mówią specjaliści znikają wszelkie zmartwienia i problemy życia doczesnego. Nic nie jest ważne na ziemi i nie daje takiej satysfakcji, jak dobrze wykonany trik, zjazd po rurce czy lot na rampie.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Coraz bardziej popularne w naszym kraju staje się także sporty rowerowe, między innymi BMX-y. Sama jazda jest prosta, ale niezbyt wygodna ze względu na niskie siodełko. Jednak do wykonania choćby najprostszego triku potrzebne są akrobatyczne umiejętności, oglądane dotychczas na arenie cyrkowej.

Sporty ekstremalne cieszą się największą popularnością wśród ludzi młodych jak i już czynnych zawodowo. Ludzi, którzy dzięki tym sportom odreagowują negatywne emocje, ale też odnajdują nowe wrażenia, których w swoim raczej nudnym życiu jeszcze nie zaznali. Według mnie podzielić ich można na dwa typy osobowości: pierwszy typ to - raidery - zazwyczaj preferują zdrowy tryb życia (pomijając bakanie), dla których extreme jest naturalną kontynuacją dotychczasowych pasji. Drugi typ to tak zwani Yuppies. Są to ludzie robiący wszystko, aby uatrakcyjnić sobie życie. Często odreagowują stres, ale równie często popisują się, chcąc tym samym komuś zaimponować.

Omawiając sporty z pogranicza extreme, nie sposób nie wspomnieć o kontuzjach. Takich jak siniaki, proste czy otwarte złamania, powybijane torebki stawowe, pozrywane ścięgna czy w skrajnych przypadkach zgony. Niestety większość wypadków wynika z niedostatecznego dostosowania umiejętności, brawury czy skrajnej głupoty, a ryzyko, jakie jest podejmowane nie jest adekwatne do poziomu umiejętności. Tak więc **CZY BAWIĆ SIĘ KAŻDY MOŻE?** Lekką przesadą było by powiedzieć, że sporty ekstremalne może uprawiać każdy. Trzeba mieć ku temu żelazne nerwy, a często również żelazne zdrowie. Każdy jednak, kto czuje wystarczająco silną motywację, znajdzie coś dla siebie.

Robert / andegrand.pl

2-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

Wywiad z Chrisem da'break

Chris nie jest on ani dinozaurem sceny muzyki technicznej, ani tym bardziej jej protoplastą. Reprezentuje bardziej nowoczesny wizerunek dj'a, który łączy w sobie na dodatek cechy dobrego manager'a i businessman'a. Trzeba przyznać, że na trwałe i pozytywnie zapisał się w szczecińskim clubbingu. Tym człowiekiem jest Krzysztof Dobracki aka Chris Da Break. Miałem z nim miłą przyjemność rozmawiać i opowiedział mi m.in o jego młodzieńczych, muzycznych zafascynowaniach-romansach, które (niczym miłość Romea i Julii) nie mają końca. Elektroniczny Werter? To się okaże.

Przenieśmy się kilkanaście lat do tyłu, do Twoich młodzieńczych lat. Opowiedz, co Ciebie ruszyło aby akurat zostać dj'em. Przeważała w Tobie miłość do elektronicznych dźwięków czy chęć pokazania się? Na ówczesne czasy brzmienia analogowe były bardzo rzadko spotykane.

Całkowite początki to rok 1995 i imprezy w klubach DS (Dziennik Szczeciński - jeden z pierwszych lokalów z muzyką techniczną - przyp.M.N) i Cafe 1966. W "szóstkach" grał z kompaktów człowiek o ksywie Marecki oraz DJ Skott z Koszalina, w którego torbie przeważały czarne placki z importu. Były również imprezy rave'owe w klubie Trans (dzisiejsza Hipnoza - dichoteka - przyp.M.N), które owe bibki prowadził Love Music. Przyjeżdżał także niejaki DJ Cha Cha z Warszawy. Wtedy pierwszy raz zobaczyłem człowieka, który grał z winyli Na ówczesne czasy było to dla mnie rzeczą nie do pojęcia. Wtedy nie znałem się w ogóle na mixowaniu muzy. Natomiast dużo słuchałem elektronicznych dźwięków i strasznie mnie one kręciły. W pewnej chwili stwierdziłem, że to jest to co chciałbym robić. Podczas jednej z imprez Mareckiego w Gryfinie zapragnąłem ingerować w tę muzykę, bo nie wystarczało już mi jej słuchanie. Tak to mnie pochłonęło, że od razu chciałem zaopatrzyć się w decki. Jednakże jako student zupełnie nie mogłem sobie na to pozwolić. Przerwałem więc studia i poszedłem do pracy, a gramofony kupilem na raty. Po tym zakupie zacząłem pojawiać się, a później grać w "szóstkach". To były czasy, kiedy w Szczecinie decki miał tylko Mo Name z Family Groove.



a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Pamiętasz swoją pierwszą imprezę, podczas której zagrałeś? Co wtedy poczułeś?

Pierwsza impreza - prawdę powiedziawszy to nie pamiętam jej w ogóle. Natomiast jedną z ważniejszych dla mnie i pierwszą zarazem dla większej ilości publiczności była bibka w klubie Kanty. Wtedy cholernie byłem zestresowany. Drżałem, jak zmarznięty, ale cieszyłem się, że mogłem tam zagrać.

Ingryguje mnie i ciekawi, skąd do głowy przyszedł Ci akurat taki pseudonim, którym podpisujesz się już ponad 6 lat? Ma to może jakiś swój związek z tym, iż przed fascynacją muzyką techniczną byłeś wciągnięty w wir break dance'u?

Tak, to prawda. Byłem zagorzałym b-boyem kilka ładnych lat temu. Mój obecny pseudonim nadał mi dobry kumpel dj Seba (związany ze sceną hip hop'ową). Przedrostek "Da" to nic innego jak "The" w slangu. Natomiast "Break" pochodzi od tańca Breakdance, który kiedyś tańczyłem. Spodobało mi się to ułożenie słów i dodałem do tego jeszcze swoje imię "Chris"...and that's it!

Pamiętasz może ten moment, gdy za własne pieniądze kupiłeś pierwszego czarnego placka? Wogóle kogo wtedy zakupiłeś?

Tak, bardzo dokładnie pamiętam tą sytuację. Pierwszą płytę, jaką zakupiłem była to Al-Nalfish "Hashim". Jest to bardzo dobre electro na przezroczystym, limitowanym krążku. Kupiłem go w Berlinie w bardzo znanym niegdyś sklepie Wildstyle. Później sprzedawałem tego vinyla Sebie, który grał hip-hop, tylko po to aby go później odkupić, hehe. Uświadomiłem sobie, że jest to zbyt ważna płyta aby się jej pozbywać. Przecież to od niej wszystko się zaczęło.

Każdy dj ma swoich mistrzów, na których się wzorował. Ty masz jednego własnego guru, prawda?

To zależy o czym mówisz: producent czy dj? Jeżeli chodzi o producentów to bezdyskusyjnie jest nim Cristian Vogel. Dji jest wielu poczynawszy od Jeffa Mills'a, Dave Clarke'a, Jamesa Ruskin'a, Dave the Drummer'a na UmeK'u kończąc

Jakbyś określił styl swojego grania?

Heh...zawsze zadają mi to pytanie. Naprawdę ciężko jest to określić. Muza jest tak różna, że na pewno nie gram jednego stylu. Najbardziej podobają mi się kiedyś stwierdzenie Toblasha Smidta. Na pytanie dlaczego nie jest djem, a wyłącznie producentem, Tob odpisał: "Bardzo bym chciał, ale nie pokusiłbym się o mikrowanie płyt różnych artystów, każdy z nich ma swój własny niepowtarzalny styl, dlatego też miksuje tylko swoje dźwięki podczas Live P.A." (performance artist - przyp.M.N). Nigdy nie wymyśliłem zatem nazwy dla swojego stylu. Odpowiadam, że gram Techno z elementami Funk'u, bowiem ten rodzaj rytmu najbardziej mnie kręci. Nie ma to jak swing! Regał z płytami podzielony mam na trzy części: techno, uk nuskool oraz electro (głównie oldschool).

2-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Wiem, że zakwalifikowałeś się też do edycji Red Bull Music Academy, która odbyła się w stolicy Niemiec. Chyba całego siebie oddajesz w tej profesji, prawda?

To prawda, udało mi się dostać do berlińskiej edycji tej prestiżowej akademii dla dji. Wiadomość o zakwalifikowaniu się tam, nadeszła do mnie niespodziewanie, ponieważ nie przeszło mi nawet przez myśl, że jest jakaś szansa na zakwalifikowanie się tam. Wiesz, to jest tak, jak z Lotto - skreślasz numery, będąc uświadomiony, że gra w niego masa ludzi. Podobnie było z akademią. Konkurs został ogłoszony na całym świecie, a było przeznaczonych na to tylko 80 miejsc! Wypełniłem formularz, odpowiedziałem na masę pytań, wysłałem mixtape'a i... udało się! Czas jaki tam spędziłem na długo pozostanie w mojej pamięci. Codziennie spotykaliśmy się na wykładach z takimi ludźmi jak sam: Cristian Vogel, dj Rush, Miss Djax, Claude Young i masą producentów i dji od house, dub czy drum and bass. Zdobyliśmy też wiedzę o sprzęcie, na którym gramy i produkujemy muzykę. Na wykładach pokazywali nam nawet jak robić tuning Technisca 1210 MK2. Wszyscy uczestnicy RBMA mieszkali w małym, przytulnym hoteliku, codziennie chodziliśmy na zajęcia i spotykaliśmy się popołudniami w małych salach gdzie mieliśmy do dyspozycji masę sprzętu. Samych mikserów było ponad 20 sztuk i każdy z nich można było mieć na ile się chciało. Poza codziennymi kursami wraz dj Krisbem - moim współlokatorem robiliśmy wypadki po klubach, do których mieliśmy vipowskie karty. Przez to czasami nie wstawaliśmy na poranne wykłady.

Wiem również o tym, że jako jeden z niewielu Polaków (obok Marcina Czubały, Jacka Sienkiewicza, Td5 i Kts-przyp.M.N) miałeś zaszczyt zagrać w jednym z najstarszych klubów zarówno w Niemczech, jak i Europie. Myślę tutaj o berlińskim Skarbcu. Wiem, że było to jedno z Twoich marzeń. Opowiedz więc, co czułeś mówiąc tam i ziszczyć jeden ze swoich celów życiowych?

To prawda byłem tam już po raz trzeci z kolei. Pierwszy raz grałem na techno floorze razem z dj Triasem, którego niedawno gościliśmy u nas, kolejne razy pojechaliśmy z Droptechem i Seedem. Sama wiadomość o zaproszeniu mojej osoby do tego klubu-legendy światowego techno przyprawiła mnie o dreszcze. Bardzo dobre nagłośnienie, fajni ludzie, a przede wszystkim sama nazwa Tresor była najlepszą nagrodą za moją pracę i wytrwałość. Naszego seta back to back z Droptechem można ściągnąć z www.neuroshocked.pl

Prowadziłeś jakąś audycję radiową albo brałeś kiedyś w niej udział?

Kilka lat temu prowadzona była rewelacyjna audycja radiowa pt. Cyber Noc. Razem ze Zbyszkim Uciechowskim, Siwym i Jazzekiem (jeden z promotorów RBMA na Polskę - przyp.M.N) rozpoczęliśmy nadawanie w eter mixów wykonywanych na żywo w studiu. Początkowo wyglądało to, jak raczkowanie małego dziecka, aniżeli coś wielkiego. Jednak po roku jej istnienia audycja nabrała niesamowitego rozgłosu. Emisje jej odbywały

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

się w poniedziałki na antenie radia PSR. Od godziny 20-tej do północy leciała muza z winyli, która była przerywana wieloma ciekawostkami, które dotyczyły zbliżających się imprez, różnego rodzaju konkursy, informacje o muzie itp. Audycja ta może poszczyczyć się tym, iż podczas jej edycji zagraли wszyscy dje ze Szczecina, a często mieliśmy nawet gości spoza miasta jak : HighFish, Krisb czy Dreedy. Przeprowadzaliśmy na jej fall również wywiady i opowiadaliśmy o korzeniach różnych stylów muzycznych. Rewelacja jednak dopiero nadchodziła. Pewnego dnia Zbyszek wraz z Siwym załatwili stałe łącze od Tepsy i audycję, która leciała na żywo z klubu, można było słuchać w domu za pomocą komputera zaopatrzonego winampa. Na początku podchodziliśmy do tego sceptycznie. Nie raz sami siebie pytaliśmy "Jak to w poniedziałki balanga?!" A jednak pomysł był dobry i frekwencja przeszła najmielsze oczekiwania.

Na świecie przyjęło się już dawno, że dj to rodzaj zawodu, wykonywanego przez człowieka. Jak ma to do polskich realiów? Dogoniliśmy, doganiamy czy dopiero zaczniemy doganiać Zachód w tym aspekcie?

Myślę, że gonimy "zachód". W Polsce jest organizowanych coraz więcej imprez czy meetingów. Clubbing staje się u nas bardzo popularny, a dje mają coraz więcej roboty. U nas dyskoteki to już przeszłość, bo kto tam się jeszcze bawi? Młodzi producenci z naszego kraju wydają pierwsze płyty na Zachodzie. Polska na mapie światowej muzyki elektronicznej rysuje swoje granice. Jestem przekonany, że w przeciągu kilku lat dogonimy Europę Zachodnią

Należysz raczej do tej 'młodszej' generacji djskiej.prawda?

Hmm....28 wiosen, które mam za sobą, to już jest jednak jakiś wiek. Na pewno do starych wygów należą Dreedy, Skott, Extase czy Gogo.Możemy ich spokojnie uznać za pionierów muzyki technicznej w Polsce. Natomiast Angelo Mike, Boombel, Siasla, Krisb czy Ja to następne pokolenie - ich kontynuatorzy.

Podaj mi pięć zalet,które powinien posiadać każdy dj.

Heh - zalety?! Nie musisz mieć jakiś specjalnych zalet, żeby być djem! Wystarczy trochę poczucia rytmu, pewności siebie, dwóch rąk, głowy na karku i wytrzymałości.

Masz może jakiś zestaw płyt, z którymi nie rozstaniesz się nigdy?

Zestaw to może zbyt dużo powiedziane, ale jest kilka pozycji, które gram bardzo często i od dawna nie rozstaję się z nimi. Są to m.in. Dave Clarke "Red 3-Thunder", Neil Landstrumm "Tension in New York", Outlander "The Vamp", Fix "Flash" czy Robert Armani "Tracks Two".

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Teraz pytanie z innej beczki, bardziej związane z tym, gdzie na codzień żyjesz. Lwia część ludzi w Polsce identyfikuje Szczecin jako mekkę dla dresów (imprezy z cyklu Electric Kingdom, duża ilość tzw 'dichotek' itp - przy.M.N). Możesz zanegować to stwierdzenie? Dużo na przestrzeni ostatnich trzech/czterech lat w Szczecinie zmieniło się pod tym względem jakości clubbingu?

Ludzie mają rację. Jest to gorzka prawda, która na dodatek boli. Najwięcej dresów (właściwie mówiąc karków) jest właśnie tutaj w Szczecinie! Nie wiem czyja to zasługa, ale na pewno nie imprez z cyklu EK. Same imprezy nie są złe. Cały czas jest to jednak muzyka elektroniczna i często na takiej imprezie każdy może znaleźć coś dla siebie. Karki chodzą, bo to duże balangi skupiające w hali około 2 tys. ludzi. Na dużych imprezach laski czują się luźniej i rozbierają się do półnaga, a to przyciąga takich typów. Małe kluby przyciągają pewne grupy ludzi, którzy tworzą trzon tego lokalu i zaczynają tam chodzić regularnie tak jak w przypadku Neurona. Dla karków nie ma tam miejsca, bo bary nie są kolorowe, a muza serwowana przez dji nie wpada łatwo do ucha. Trzeba trochę się jej pouczyć, a dopiero później posłuchać. Dla przykładu w nowym szczecińskim klubie Neuron nie ma ani jednego typu o nienaturalnie przerośniętej budowie ciała. Odpowiadając na te pytanie przyszło mi do głowy, że tobie nie podobają się ludzie, którzy nie wyglądają na clubbersów, tzn. osoby zaopatrzone w maski, pomarańczowe kamizelki, rękawiczki i reprezentujące swoją kulturą osobistą prawie nic. To mnie też strasznie wkurza ale ci ludzie, to małolaci. Po kilkunastu imprezach nauczą się trochę i będą wiedzieli, że nie trzeba się stroić, żeby dobrze bawić się. Głównie liczy się to, co masz w głowie, a nie to co na sobie!

Mimo tego szczecińska scena żyje. Czy jest ona podzielona czy monolitem, którego części składowe stoją w jednym sztyku?

Żyje i coraz wydajniej i szybciej prosperuje. Scena szczecińska podzielona jest na pewne specyficzne grupy. Jest to jednak naturalny proces, który jest spotykany na całym świecie. Występuje on tak samo jak istnienie wielu odmiennych subkultur. Składa się ona z trzech części składowych: house, techno oraz drum'n'bass. Do tej pierwszej grupy zaliczają się trzy znaczące ekipy: Family Groove, Formacja, Offpop. Połamane dźwięki reprezentowane są głównie przez Electric RudeBoyz. Scena techno to Neuroshocked. Poza tymi grupami grają również dje jako "wolni strzelce". Każda z wyżej wymienionych ekip robi swoje imprezy, na które zapraszają różnych gości.

Możesz coś więcej opowiedzieć o imprezach, które organizujesz ?

Z miłą chęcią. Imprezy z cyklu Neuroshocked presents organizowane są przez grupę Neuroshocked, którą tworzą dje: Chris Da break, Droptech, Driver, Pierre Frataux, Elephant, Majestic 11, Phuture Cube, Sick Boy. Razem z Droptech'em robimy imprezy już od 3 lat. Początkowo były to niewielkie balangi w klubie 77. Przychodziło tam

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

tylko 100 osób, jednak klimat był zachy. Tamtych imprez nie firmowaliśmy jeszcze nazwą Neuroshocked, ponieważ grupę założyliśmy dopiero rok później. Postanowiliśmy stworzyć ten kolektyw, aby ludzie kojarzyli nas jako grupę, a nie klub, do którego wówczas chodzili. Dwa lata temu po zakończeniu działalności agencji New Music Art, organizującej pierwszoligowe imprezy, nie działało się kompletnie nic. Graliśmy w klubach, które otwierały się na dwie imprezy i zaraz znikały. Ludzie byli rozbitci. Ledwo zarzucili już gdzieś swoją kotwicę, a momentalnie klub zamykał się i trwała posucha przez miesiąc lub dwa. W tamtym czasie mieliśmy zaledwie 50-ciu stałych klubowiczów, którzy mogli przetrwać tamte trudne chwile. Obecnie sytuacja przybrała zupełnie inny obrót - jedziemy do przodu! Po założeniu strony internetowej (www.neuroshocked.pl) możemy porządnie reklamować swoje balangi, zdobywać sponsorów i trzymać ludzi w temacie od imprezy do imprezy. Każdy może pooglądać sobie zdjęcia z imprez, posłuchać sety dj'ów, którzy grali u nas i dowiedzieć się, co planujemy dla nich w najbliższym czasie. Imprezy, które organizujemy raz, dwa razy w miesiącu obecnie mają swoje miejsce w klubie Laboratorium, który jest bezkonkurencyjny w mieście. Ostatnia impreza z cyklu Tresor Night II, pobila wszelkie rekordy frekwencji i klimatu balangi. Następną już w sobotę (18 stycznia - przyp.M.N) pod nazwą Detroit Techno z Donnelem Knox'em (Sonic Mind, Detroit). Na Walentynki szykujemy Leo Laker'a, a kwietniu są plany zorganizowania jednej z edycji imprez pod nazwą "100% Techno from London" z Dave'em the Drummerem na czele. Na każdej z naszych imprez chcielibyśmy, aby zawsze pojawiał się dj z zagranicy, bowiem chcemy pokazać ludziom, jak szeroko pojmowana może być muzyka techniczna i jak wiele stylów można w niej wyróżnić. Teraz mamy swojego Neurona gdzie organizujemy balangi z takimi artystami jak Geezer, Amok, Lars Klein i Jan Liefhebber (31.01.04). Od nowego roku wprowadzone zostaną karty członkowskie i nieproszeni goście nie będą mieli wstępu. W nagrodę dla naszych klubowiczów będziemy organizować "koncerty" naprawdę wielkich gwiazd sceny techno. To jest piękne móc zagościć u nas np. Surgeona, czy Ruskina... a to już niedługo...

Co sądzisz o selekcji ludzi w klubach? Czy jest to dobry pomysł czy może to niepotrzebne narzędzie nacisku?

Selekcja to może czasem i dobre w naszym kraju. Czasami masa ludzi o niskim poziomie inteligencji i kultury osobistej może zrobić niemiłą atmosferę w klubie, dlatego zdecydowaliśmy się na wprowadzenie kart członkowskich do klubu Neuron.

Czym zajmujesz się oprócz mixowania płyt. Masz jakieś swoje pozamuzyczne zainteresowania?

W domu niewiele gram i szkoda, ale uważam, że i tak najlepiej ćwiczysz na imprezie. W swoich czterech kątach zawsze masz idealne warunki. Na imprezie często złe odsłuchy i pogłos z sali powodują, że ciężko ci się gra. W domu głównie siedzę przy własnych produkcjach. Staram się wygospodarować czas na tworzenie, ale wiecznie jest go za mało. Do 16-tej pracuję w Instytucie Geologicznym. Generalnie robię różne opracowania autorskie.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

Natomiast zamiast wydać pierwszego winyla, wydałem do tej pory swoją pierwszą mapę, hehe. Poza domem wraz z ekipą Neuroshocked zajmuje się organizowaniem imprez.

Czy w domu słuchasz tego samego, co grasz? Co Twoja żona sądzi o Twojej, pewnej specyficznej pedantyczności?

Powiem ci, że lubię słuchać różnego rodzaju muzyki - nie mam tylko czasu na jej wyszukiwanie. Jeżeli mam dostęp do internetu, to przesłuchuję nowe płytki, które wyszły. Jadąc samochodem, słucham setów, które ściągnąłem z zasobów tej globalnej sieci. Cała nadzieja leży w mojej żonie, która podrzuca mi płyty z różną muzyką i mówi mi, żebym nie zamykał się tylko w technicznych brzmieniach. Z pedantyczności zawsze się śmieje, kiedy układam sobie płyty, czyszczę swój mikser, czy igielkę. Jestem zakochany w swoich płytach. Dla kogoś z zewnątrz to może wydawać się trochę chore, ale mi ani jej to nie przeszkadza.

Ludzie w Szczecinie czują "groove" technicznych brzmień?

Na maxa!!! Publika jest u nas niesamowicie spontaniczna. Dużo jest wrzasków i reakcji z jej strony. Tutaj bym niczego nie zmieniał, bo jest po prostu super!

Możesz złamać stereotyp, który jest zakodowany w części naszego społeczeństwa, że impreza techniczna jest tylko udana, jeżeli w rachubę wchodzi narkotyki i ekstrawagancki ubiór?

Frekwencja jest główną determinantą udanej balangi. Nie sądzę, aby ubiór czy narkotyki miały z tym jakikolwiek związek.

Masz jakieś marzenie, które od oseska starasz się zrealizować?

Każdy chyba takie ma. W moim przypadku to zbudowanie własnego studia, z którego będą wychodzić dobrze brzmiące dwunastki

Patrzysz więc daleko w przyszłość czy wolisz żyć z dnia na dzień?

Mam swój cel, o którym myślę każdego dnia. Jest on na razie odległy, dlatego też staram się znaleźć kolejne szczeble, które pomogą mi do niego dotrzeć.

rozmawiał Marcin Niewęglowski

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

Głos, nasza broń kobieca

Tym razem bezapelacyjnie i jednogłośnie stawiam na kobiety. Recenzje ich płyt będą pierwszą odsłoną, znaczącym akcentem tego, co we mnie siedzi. A więc kobiety....

Zacznijmy od Alicii Keys. Pamiętacie jej przebój "Fallin"? Jakieś 2 lata temu wszyscy nucili go do znudzenia, a w programie "Idol" na wstępie castingu kandydatom mówiono, śpiewaj wszystko, tylko nie "Fallin". Wtedy niewiele wiedzieliśmy o Alicii, młodziutkiej pół Włoszce, pół murzynce, utalentowanej debutantce z Nowego Jorku. Szerokim echem odbiło się jej wejście do muzycznego show biznesu, niosąc postrach całym rzeszom śpiewających panienek, swoimi umiejętnościami nie sięgającymi jej do pięć. Cóż, prawda w oczy kole. Keys postawiła wysoko poprzeczkę, zresztą do tej pory niewielu udało się jej dorównać. Mało tego, dziewczyna hipnotyzując swym charyzmatycznym głosem, sama akompaniuje sobie na fortepianie. A to już był moi drodzy w tych czasach, ewenement na szeroką skalę. W 2001 roku wydała debiutancką płytę "Songs In A Minor", która znalazła na całym świecie 10 milionów nabywców. Ładny wynik. I już dziś mogę Was zapewnić, że jej najnowsza płyta "Diary of Alicia Keys" powtórzy ten wynik, jeśli go nie podwyższy.

Płyty polecam słuchać w spokojnej, nastrojowej atmosferze, wtedy bowiem najlepiej koi zmysły, a przecież o to właśnie chodzi. Już na samym początku witają nas dźwięki fortepianu. Ten swoisty wstęp przygotowuje nas na resztę rewelacyjnego materiału, gdzie dźwięk fortepianu odgrywa właśnie główną rolę. Choć płyta zawiera kawałki zarówno do tańca, jak i do słuchania w spokoju, generalnie jest utrzymana w bardzo umiarkowanej, soulowej konwencji. Do tańca porywa na pewno kawałek "Hearstburn" i "Dragon Day", pozostałe to raczej mile dla ucha, często liryczne utwory. Na imprezach może się sprawdzić także nieco baunsujący "So simple". Bardzo charakterystyczny jest głos Alicii. Zupełnie nieprzeciętny, oryginalny, no i ta chryпка. Słuchając jej wykonania niemal ma się przed oczami jej na wpół uśmiechnięty wyraz twarzy i tajemnicze, przymknięte oczy. Na płycie słysząc chórki, ale są naprawdę bardzo delikatne, podobnie jak na przykład skrzypce, których dźwięki często urozmaicają kawałki. Da się zresztą słyszeć również inne instrumenty, cały album utrzymany jest na bardzo wysokim poziomie, jeśli chodzi o muzykę, skomponowaną prawie w całości przez wokalistkę.

Chciałabym także podkreślić, że u Alicii płyta solowa to album w dosłownym tego słowa znaczeniu. Podobnie jak na poprzednim, tak i na tym albumie goście występują tylko w jednym kawałku. Poza tym są to osoby niewątpliwie bardzo utalentowane, a jednak raczej anonimowe i mniej znane szerszej publiczności.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

I tak na płycie "Diary of Alicia Keys" w kawalku "Diary" udziela się Tony, którego zresztą słyszałem jakby w tle. Naprawdę gorąco polecam tę płytę wszystkim fanom Alicii, ale nie tylko. Poza tym myślę, że nikogo, kto zna choćby jeden utwór wokalistki, nie trzeba zbytnio zachęcać. To po prostu klasyka w dziedzinie soulu, z elementami hip hopu, a także dźwięcznego r&b, święcącego tryumfy na parkietach i w mieszkaniach, od Bałtyku po Tatry. Ten bardzo osobisty album promuje nastrojowy singiel "You don't know my name", do którego teledysk od niedawna możemy oglądać w telewizyjnych stacjach muzycznych.



W drugiej części recenzji przejdę do naszych rodzimych talentów. Te dwie kobiety nieźle namieszały na polskiej scenie hip-hopowej. Mowa tu o duecie Paresłów, w skład którego wchodziły dwie Doroty - Fala i Dore. Warszawianki zadebiutowały 3 lata temu albumem "Galaktak". Wówczas płyta nie wzbudziła dużego zainteresowania. Być może dlatego, że boom na hip hop w Polsce przyszedł nieco po premierze płyty. Ale na pewno solidnym powodem było zupełne zaskoczenie środowiska hh, z powodu niezłych rymów w żeńskim wydaniu. Dziewczyny w swoich wypowiedziach wiele razy przyznawały, że faceci nie raz dali im odczuć, "kto tu rządzi", a pogardliwe prychnięcia i celowe utrudnianie wielu działań dziewczyn były na porządku dziennym. Miejmy nadzieję, że druga płyta Paresłów "Ironia" spotka się z cieplejszym przyjęciem. Premiera płyty miała miejsce w sierpniu, ja jednak wracam do niej często i chciałabym o tym napisać. Drugi album różni się od pierwszego, jak ogień od wody. W jednym z wywiadów Fala powiedziała, że pierwsza i druga płyta, to jak mała dziewczynka i kobieta. A ja się z tą opinią zupełnie zgadzam.

"Diary of Alicia Keys":

1. Harlem's nocturne.
2. Karma
3. Heartburn.
4. If I was your woman/walk on by.
5. You don't know my name.
6. If I ain't got you.
7. Diary [feat. Toni! Toni! Tone!]
8. Dragon Day.
9. Wake up.
10. So simple.
11. When you really love someone.
12. Feeling u, feeling me [interlude].
13. Slow down.
14. Samsonite man.
15. Nobody not really.

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA



Paresłów "Ironia":

- 1.Mam to w sobie (+Cisza&Spokój).
- 2.Gwiazda (+Tede).
- 3.Reedukacja.
- 4.Fajne ploty.
- 5.Pareskreczy (Chwilami Widzimisie).
- 6.Dawno temu w Ameryce.
- 7.Siedem.
- 8.SSSuka.
- 9.Nie zrozumiesz (+Lady).
- 10.Rewia.
- 11.Ironia.
- 12.Ona wie.
- 13.Kap Kap.
- 14.Paredźwiaków.

Dziewczyny w międzyczasie bardzo się zmieniły. Pierwszy album to jakby chęć odgrzyzienia się, pokazania, na co stać panny, natomiast drugi, to również swoista walka na słowa, ale już o wiele bardziej dojrzała. Już tytuł oddaje istotę płyty. "Ironia" to słowo streszcza właściwie cały album, pełen szpilek wbijanych z rozbrajającą szczerością. Muzycznie na wysokim poziomie, słysząc żywe instrumenty, ciekawe aranżacje, dobrze wpasowane skreśce. Dziewczyny ciekawie brzmia wokalnie, oprócz rapu, można usłyszeć śpiew Fali. Pojawiło się kilku gości. Tede razem z Falą i Dore w kawałku "Gwiazda", nabijają się ze swoich własnych opinii w mediach, wśród ludzi, którzy uważają ich za gwiazdy. Starają się obalić te stereotypy, robiąc przy okazji niezłą polewkę. Do tego kawałka powstał zresztą teledysk. Poza tym gościnnie udzielają się także Pan Duże Pe oraz wokalnie Lady K, niegdyś wokalistka Starego Miasta. Dwa spośród gorących podkładów zrobili Red oraz dj 600 Volt. Płyta jest bardzo wesoła, rytmiczna, niewątpliwie zachęcająca do tańca. Tutaj wyróżnia się kawałek "Kap Kap", który zawiera wiele przemysłów, refleksji, ma bardzo nostalgiczny charakter. Mimo, że album kierowany jest do mieszanej publiczności, myślę, że cieplejsze przyjęcie znajdzie u kobiecej jej części. Dlaczego? Ponieważ jest bardzo ironiczna, niekiedy złośliwa, w moim mniemaniu zawiera teksty, które dla facetów mogą być niezrozumiałe... (nie posadźcie mnie proszę o skrajny feminizm). Takie kawałki jak: "Fajne ploty" czy "Rewia" to zupełna polewka przede wszystkim z lansowania się, które skutecznie ostatnio bardzo wiele panienek. I tak dziewczyny nabijają się z tego, a facci nie widzą w tym nic złego. Mimo wszystko płytę polecam wszystkim, ponieważ jak już wspominałam prezentuje bardzo wysoki poziom i przede wszystkim ciekawe spojrzenie na wiele kwestii. Drugim singlem promującym album jest "Reedukacja", do którego powstał teledysk.

Kidda

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

To jest klubbing, ziom...

Może na początku, a nie jak to się zwyczajowo robi na końcu, zaznaczę, że wszystkie imiona oraz nazwy klubów zostały zmienione, a wszelkie podobieństwo jest zupełnie przypadkowe...:) Faktem jest jedynie to, że akcja miała miejsce w mieście na literę W, chyba wszyscy znamy tę nazwę.

Weekend. Już samo to słowo wywołuje uśmiech na mojej twarzy. A jeszcze weekend poza miastem...Po prostu rewelacja. Ten akurat postanowiłam spędzić we wspomnianym mieście na literę W. Nie z dała od zgiełku, lecz w samym jego centrum pomieścić ze znajomymi, by potem niewyspana wrócić do domu.

Widomo, w ciągu dnia każdy ma swoje zajęcia, więc zazwyczaj spotykamy się około godziny 20, kiedy wszyscy są już po pracy, po szkole, po lekcji grania na pianie i kursie języka hiszpańskiego. Spotykamy się też przeważnie w tym samym miejscu, zwanym przeze mnie wystawą. Dlaczego? Po pierwsze uważam, że jest to miejsce, gdzie umawia się z kimś 3/4 mieszkańców miasta na W, a po drugie każdy tam stoi, czeka na coś lub kogoś, rozgląda się i zawsze jest przez kogoś obserwowany. Niczym na wystawie. Gdy wszyscy stawiają się na miejsce, co i tak zazwyczaj zajmuje nam godzinę, ustalamy plan działania. Najpierw jedziemy gdzieś, wypić w spokoju nieco napojów poprawiających nastrój. Ale tego opisywać nie będę, bo myślę, że większość z nas tak właśnie rozpoczyna wieczór.

To był typowy piątek. W jak najlepszym humorze, nastawieni na przednią zabawę trafiliśmy do klubu Herezja. Klub położony jest na uboczu, więc dotarcie do niego nastęrczyło nam wielu kłopotów, przypomnę, że byliśmy w naprawdę dobrym, podkreślam dobrym nastroju. 50 punktów dla klubu, za wpuszczanie gości za okazaniem dowodu, tudzież innego dokumentu potwierdzającego pełnoletność. Choćby podrobionej legitymacji siostry. Wiem dobrze, bo sama to przerabiałam. Taka mała selekcja przy drzwiach zapobiega wielu mniejszym lub większym tragediom i wprawia gości w ogólne zadowolenie.

W końcu w środku. Upał niemiłosierny, podobnie jak tłok. Przy użyciu łokci, kilku agresywniejszych słów i min, cudem docieramy do baru. Towarzystwo w lokalu różnorodne. Mimo wszystko wylapuję w tłumie sporo dziewcząt i chłopców, znacznal poniżej 18-stego roku życia. Widać to ci z legitymacjami od rodzeństwa. Ponadto

a-zine

andegrandzine#01

andegrand.pl

ANDEGRAND.PL
SKATEBOARD
ROLKI
SNOWBOARD
BMX
EXTREME
MUZYKA

SKATEBOARD BMX ROLKI
SNOWBOARD
FINGERBOARD EXTREME
FOOTBAG BASKET
BREAKDANCE
GRAFFITI MUSIC
BODYBUILDING
PAINTBALL CHILOUT

tłum "ziomali" bardzo usilnie starający się wyglądać niczym DMX lub też gwiazdy podobnego pokroju. Życzę powodzenia, próbować można, nie będę im przecież tłumaczyć, że mają trochę jaśniejszą skórę i żyją w nieco innych realiach. Nieważne, wiele dziewcząt, 15-latków w porywach, wręcz piszcza z radości. Dalej, kilka dresów, którym wydaje się, że wszędzie pasują... Tak właśnie, wydaje się. Ponadto panienki w skrawkach materiału. Bluzeczki bez pleców, pasko - spódnice, w tym sezonie obowiązuje - tatuaż i kolczyk w pępku, szpilki, przy których projektowaniu zapomniano, że służą do chodzenia. Resztę ludzi określam jako normalnych, bez żadnych wynaturzeń, to po prostu ludzie, którzy tak jak ja i moi znajomi przyszli się zabawić i pogadać.

Po kilku piwach, idziemy z Kamilką odwiedzić toaletę. Kolejka, jak po cukier na kartki. Co odważniejsze klientki decydują się korzystać z męskiego WC i nie doclekam, czy idą tam ze względów czysto fizjologicznych. W kibelku gwar jak na jarmarku. "Aśka, ale się najebałam, chyba muszę jeszcze coś wciągnąć", "Ty, Ewka, idziemy stąd, tu wcale nie ma żadnych hiphopowców, tylko same normalne chłopaki, to z kim ja mam się bawić?" - "Gośka, widziałaś Leszka? Tego wiesz, co jest w tym nowym teledysku? Idziemy z nim pogadać, dziewczynom kopary opadną...", itd. Tak mniej więcej wyglądają rozmowy dziewcząt. Biorę Kamilkę za rękę i spleprzamy stamtąd gdzie pleprz rośnie. Zbieramy znajomych i szybko opuszczamy klub. Ja mam na dziś dość. Jedziemy z powrotem do centrum, ładujemy w naszym ulubionym klubie Pestka, gdzie zawsze wiem, na co mogę liczyć. Znajomi, dobra muza, piwko, hiphopowcy wkoło ;). W toalecie można nawiązać ciekawe znajomości. Oby dziewczynki z poprzedniego klubu nigdy nie dowiedziały się o istnieniu tego miejsca.

Wieczór skończył się naprawdę przyjemnie, a na drugi dzień budzę się z uśmiechem na twarzy, wiedząc, że za jakiś czas ta sama sytuacja będzie miała miejsce. Bo z historią tak już jest, że lubi się powtarzać. I nie zamierzam jej zmieniać. Tak z mojej strony wygląda klubbing. Ale co zrobić. Boże, ja już chyba się starzeję...

Kidda

andegrand

andegrandzine#01

andegrand.pl

Andegrand.pl na BOTY 2004



Zapraszamy ekipy breakdance'owe z całej Polski do udziału w imprezie, na której wybierzymy najlepszy skład bboyowy, który będzie reprezentował nas w oficjalnych eliminacjach na Polskę do Boty EE, które odbędą się w Koninie (20 marca w hali Rondo). Z nadesłanych materiałów wybierzemy kilka naszym zdaniem najlepszych i te ekipy zostaną zaproszone do udziału w imprezie, która odbędzie się na początku marca w Szczecinie (dokładne szczegóły dotyczące imprezy podamy wkrótce). **UWAGA!!** Zgłaszać się mogą jedynie "prawdziwe crews" tzn. ekipy, które tańczą, trenują i występują wspólnie również poza BOTY. Zgłoszona ekipa powinna liczyć 6 osób. Ekipy chcące wziąć udział w imprezie proszone są o nadesłanie następujących materiałów: krótka historia grupy, film prezentujący możliwości grupy (nakręcony dwiema kamerami równocześnie, 1 kamera od frontu, druga od tyłu), ewentualne fotografie prezentujące grupę. Wszystkie zaproszone przez nas ekipy spoza Szczecina, mogą liczyć na zwrot kosztów podróży do Szczecina i z powrotem

(wszystkie szczegóły należy uzgodnić przed imprezą). Termin nadsyłania zgłoszeń: 25 luty 2004 r. Materiały można nadsyłać na adres: Andegrand, Al. Wojska Polskiego 49, 70-473, Szczecin lub drogą elektroniczną. W przypadku nadsyłania materiałów poprzez Internet (z powodu dużej objętości danych) prosimy się wcześniej skontaktować poprzez email: portal@andegrand.pl. Z nadesłanych propozycji wybierzemy kilka składów, które zaprosimy na imprezę, która odbędzie się na początku marca w Szczecinie. W czasie imprezy odbędą się breakdance'owa „bitwa”. Zwycięski zespół otrzyma od nas nagrodę w postaci opłacenia kosztów wyjazdu i pobytu na oficjalnych preeliminacjach Battle Of The Year 2004 w Koninie. Zwycięzki Team wystąpi w barwach ANDEGRAND.PL. Uwaga!! W przypadku nikłego zainteresowania składów lub słabego poziomu prezentowanego przez zgłoszone ekipy zastrzegamy sobie prawo do odwołania imprezy.

andegrandZine#01

andegrand.pl

Stopka Redakcyjna

AndegrandZine #01 (20.01.2004)

Redakcja wydania:

Artur "Kaczor" Wojtania (andegrand) - SKATEBOARD

P.ÉS - SKATEBOARD

Bart (andegrand) - ROLKI

BPG - EXTREME

Goska vel clk320 - SNOWBOARD

Radek - SNOWBOARD

Glazer - Recenzje Gier Komputerowych

Atari - BMX & EXTREME

STONER - BMX & EXTREME

Rafał (Mroq) - BMX & EXTREME

Robert (andegrand) - EXTREME & PAINTBALL

Marcin Niewęglowski - MUZYKA

Kidda - MUZYKA

Nadzór nad wydaniem:

Krzysztof Stępczyński (andegrand)

Marek Obuchowicz (andegrand)

Korekta:

Grabo, Zyga (andegrand)

Poszukujemy osób do współpracy - informacje na www.andegrand.pl